Po konfiskacie nakład drugi

cz. NR. 18 (4814) WARSZAWA, SOBOTA 16 STYCZNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

**Redakcja** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
**Administracja** czynna od 9 do 5 bez przerwy
**Kasa** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR.
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## Zwierciadło i szkoła

Proces brzeski — niezależnie od wyroku — odegrał doniosłą rolę w życiu Polski współczesnej. Był on przedewszystkiem *zwierciadłem* Polski „sanacyjnej", w którem rzeczywistość nasza odbiła się tak *wiernie i wszechstronnie jak nigdy i nigdzie dotąd.* Sala sądowa była przez 2½ miesiąca Polską w minjaturze. Wszystkie niemal dziedziny życia: polityka, gospodarstwo, administracja, sądownictwo, stosunki społeczne, kulturalne, moralne — znalazły tu gruntowne oświetlenie. Ileż to rzeczy dowiedziano się na rozprawie, które dla społeczeństwa były okryte tajemnicą, lub częściowo tylko znane, lub o których fałszywe wydawano sądy, czy też błędne miano wyobrażenie.

Zarówno osoby, występujące w procesie, a reprezentujące wszystkie klasy społeczne i najróżnorodniejsze zawody, jak też treść ich zeznań i oświadczeń, a także sposób ich zachowania się — złożyły się na pełny obraz Polski dzisiejszej, na bilans rządów „sanacyjnych". Że obraz wypadł ponury i okropny, a bilans fatalny — jest już niewątpliwą zasługą „sanacji". To też prasa „sanacyjna" sabotowała proces jak mogła, był on bowiem dla niej — według trafnego określenia prok. *Grabowskiego — zmorą.*

Nawet to, czego *nie było* w procesie, a co powinno było być, mianowicie: *ujawnienie prawdy o Brześciu i wolność prasy w sprawozdaniach z procesu* — przyczyniło się znakomicie do wyświetlenia stanu rzeczy w *sądownictwie*, na tym niezmiernie ważnym odcinku życia publicznego, na którym „systemowi" tyle zależy i o który tak gorliwie „zabiega". Reszty dokonał wyrok.

Ale proces był nietylko zwierciadłem, lecz także *szkołą.*

Fakty mają najgłębszą wymowę i stanowią materjał najbardziej pouczający. Oczywiście dla tych, co chcą z niego korzystać, co chcą się uczyć. A proces był kopalnią faktów. Na podstawie tych faktów niejeden zmieni swoje dotychczasowe poglądy, a może i postępowanie; niejeden podda rewizji swe przekonania i wierzenia; w niejednym załamie się coś lub coś się zbuntuje; w niejednym — przeciwnie — wzmocni się duch i okrzepnie wola. Pryśnie wiele legend i złudzeń, zawalą się kapliczki, budowane na piasku lotnym.

Jeśli idzie o P. P. S., to proces i wyrok ma dla niej większe znaczenie, niż dla innych stronnictw, albowiem — jak podniosła już obrona w procesie — proces brzeski był głównie wymierzony *przeciw P. P. S.* Proces, a w stopniu jeszcze większym wyrok, potwierdził *słuszność polityki naszej partji* w stosunku do rządów „sanacyjnych" w okresie brzeskim. Ale proces postawił krzyż nad tym niedawnym czasem, kiedy to w Partji pokutowało jeszcze — blade coprawda — widmo „piłsudczyzny". Odejście *Moraczewskich* i *Jaworowskich* uwolniło Partję od „piłsudczyków", ale dopiero proces brzeski unaocznił jaskrawo, jak wielkiem i tragicznem nieporozumieniem było samo posądzanie *Piłsudskiego* o jakieś sympatje do socjalizmu i demokracji. Teraz, w obliczu procesu i wyroku, poprostu trudno wierzyć, że w łonie PPS. mogły być dyskusje i spory na temat stosunku do *Piłsudskiego.* A przecież bywały i — jakie namiętne! *Piłsudski* nigdy zapewne nie był socjalistą, mimo że należał do partji socjalistycznej i nawet jej przewodził. Ale *Piłsudski* jest *wrogiem* socjalizmu od chwili odzyskania niepodległości.

Uświadomienie sobie błędów popełnionych jest rzeczą konieczną dla ruchu socjalistycznego. Tylko w ten sposób można unikać nowych błędów. I dlatego z racji procesu warto było przypomnieć, prąd „piłsudczyzny" w PPS., który wydaje się nam dziś czemś tak odległem i niepojętem.

*J. M. B.*

# Oświadczenie Z. P. P. S.

Na wczorajszem posiedzeniu Z. P. P. S. przyjęto następującą rezolucję:

## Oświadczenie
## Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego

Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego, na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 1932 r. powziął następujące rezolucje:

# PO WYROKU

### WRAŻENIE ZAGRANICĄ.

Paryski korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi:

Fakt, iż wszystkie pisma zamieściły obszerne telegramy z wyrokiem brzeskim, świadczy dostatecznie o zainteresowaniu Francji, nawet urzędowej, losem Libermana, Witosa i innych.

O zainteresowaniu tem świadczy również biuletyn *Ligi praw człowieka i obywatela* „Cahiers des droits de l'homme" z 10 stycznia, zawierający na dziesięciu szpaltach genezę procesu i obszerne streszczenie zeznań świadków obrony, głównie marsz. Trąmpczyńskiego, pos. Rybarskiego, prof. dr. Kota, prez. Wł. Seydy, prez. Mogilnickiego, ks. Panasia etc. Artykuł kończy się cytatami z listu sen. *Motza* i komentarzami, niekorzystnemi dla Polski.

### MANIFESTACJA W PRZEMYŚLU NA CZEŚĆ B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH

„Naprzód" donosi z Przemyśla:

W środę, o godz. 7 wieczorem, odbyła się samorzutna manifestacja ludności przemyskiej na wieść o wyroku zasądzającym w procesie brzeskim. Zebrane na placu Na Bramie tłumy ruszyły w ul. Franciszkańską, wznosząc okrzyki na cześć tow. posła **Libermana** i współwięźniów brzeskich.

Skonsygnowana policja rozproszyła manifestantów, aresztując trzy osoby, w tem jedną kobietę. Wśród aresztowanych znajduje się tow. dr. **Loos.**

### BUKIET.

Do Sejmu przysłano wczoraj anonimowo bukiet róż z napisem:

„Dla jedenastu. Opinja Narodu jest czysta i jasna, również jasna pozostała dla nich".

# Robotnicy muszą polegać na samych sobie
## Dlatego zbroją się przeciw faszystom

W „Domu Robotniczym" w Wiedniu policja wykryła skład broni. Dookoła tej sprawy powstała bardzo gorąca polemika na łamach prasy austrjackiej.

Socjalistyczna **„Arbeiter Zeitung"** ogłasza oświadczenie posła socjalistycznego **Deutscha,** przywódcy austrjackiego „Schutzbundu, według którego **socjaliści są uzbrojeni, ponieważ wiedzą, że po 13 września 1931 roku nie mogą na nikim polegać, prócz na samych sobie.** Odpowiedzią **na konfiskatę broni powinien być dalszy rozwój „Schutzbundu". Za każdy skonfiskowany przez władze przedmiot powinno się dostarczyć 10 innych.**

Tow. **Deutsch** wyraża podejrzenie, że koła reakcyjne spowodowały rewizję w domu robotniczym, aby wywołać przesilenie rządowe. Efekt takiego przesilenia nie wypadłby jednak po ich myśli.

Jest rzeczą niewątpliwą, że po doświadczeniach wrześniowych, kiedy to faszyści austrjaccy usiłowali dokonać zamachu stanu, tworzenie

**samoobrony robotniczej**

w Austrji jest koniecznością polityczną.

# Briand — sztandarową postacią francuskiej opozycji

Demonstracyjna wizyta przywódcy frakcji radykałów socjalnych, **Herriota,** który złożył **Briandowi** uchwałę frakcji, wyrażającą uznanie dla działalności politycznej b. ministra, komentowane jest w kołach politycznych, jako zapowiedź **wyzyskania Brianda** podczas przyszłej kampanji wyborczej.

Opozycja niewątpliwie w czasie kampanji wyborczej użyje nazwiska znanego męża stanu dla walki z rządem.

W kołach politycznych krążą pogłoski, iż **Briand** pojawić się ma w najbliższych dniach w kuluarach parlamentu, aby zamanifestować w ten sposób swój dobry stan zdrowia wbrew komunikatom oficjalnym, które jako powód dymisji przedstawiały chorobę. W kołach parlamentarnych liczą się, iż rząd **Lavala** uzyska podczas wtorkowego posiedzenia Izby większość 50 do 60 głosów.

# Mobilizacja sowiecka w Turkiestanie

Organ emigracji azerbejdżańskiej „Istikłał" zamieszcza szereg wiadomości o wzroście ruchu **Basmaczy** w Turkiestanie sowieckim.

W okolicach **Aschabadu** oddział Basmaczy stoczył bitwę z pułkiem kawalerji sowieckiej. Komunikacja kolejowa w Turkiestanie odbywa się pod ochroną pociągów pancernych.

Władze sowieckie ogłosiły w Turkiestanie **częściową mobilizację.**

Grupa powstańców azerbejdżańskich przekroczyła granicę perską i została internowana przez władze perskie w mieście Ardabil.

## Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy

Od dn. 12 stycznia obraduje w Genewie **Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy.** Sesja potrwa najmniej do soboty, 16 stycznia.

Porządek dzienny obecnej Sesji obejmuje niezmiernie doniosłe sprawy: **kryzysu gospodarczego, bezrobocia, długości dnia pracy** itd.

W obradach Rady — w grupie robotniczej — bierze udział pos. tow. Zygmunt **Żuławski.**

## Sąd uchylił konfiskatę
### Siedmiu numerów „Robotnika"

Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił konfiskatę siedmiu numerów „Robotnika" z listopada i grudnia, a mianowicie numerów: **392, 394, 396, 400, 403, 417, 440.**

W prawie wszystkich tych numerach konfiskacie uległy **ustępy ze sprawozdania w procesie brzeskim:** bądź z zeznań świadków (tow. **Zaremby** i posła **Korfantego),** bądź — z redakcyjnych wstępów do sprawozdań.

Pozatem od konfiskaty uwolnione zostały **dwa artykuły wstępne:**

1) **„Zagadnienie Aziewa"** i 2) artykuł, omawiający krytycznie **konfiskaty sprawozdań z procesu brzeskiego.**

## Wyrazy uznania dla sędziego Leszczyńskiego

Dowiadujemy się, że tysiące osób posiały sędziemu p. **Stanisławowi Leszczyńskiemu** bilety wizytowe i listy z gratulacjami i wyrazami uznania.

## Zamach na włoski klub

W **Aubagne,** pod Marsylją, dokonano wczoraj **zamachu** na klub włoski — ośrodek towarzyski miejscowych Włochów. Bomba, która, jak przypuszczają, podrzucona była przez emigrantów politycznych z Włoch, zniszczyła część urządzenia wewnętrznego klubu, przyczem ranny został właściciel winiarni, znajdujący się w pobliżu klubu. Policja aresztowała dwuch mężczyzn, u których znaleziono ulotki przeciwfaszystowskie. Są oni podejrzani o dokonanie zamachu.

## Paul Boncour i Tardieu
### na czele delegacji na konferencji rozbrojeniowej

Premjer **Laval** odbył wczoraj konferencję z **Paul Boncourem.**

W kołach politycznych panuje przekonanie, iż konferencja dotyczyła spraw rozbrojeniowych i że **Paul Boncour** wraz z ministrem wojny, **Tardieu,** staną na czele delegacji francuskiej na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

## OD ADMINISTRACJI

**Administracja „Robotnika" prosi wszystkich prenumeratorów, zalegających z opłatą, o jaknajrychlejsze uiszczenie należności. Prenumeratorom, którzy do 20-go b. m. nie uregulują zaległości, Administracja będzie zmuszona wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.**

## V-TY WALNY ZJAZD T. U. R.

Oddziały winny zgłaszać delegatów i zamawiać noclegi w Sekretarjacie Generalnym TUR (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20) do dnia 21 bm. włącznie.

Wszelkie opóźnienia wpłynąć mogą ujemnie na sprawne funkcjonowanie biura.

# Obrady Sejmu

### Przebieg posiedzenia

MANIFESTACJA NA CZEŚĆ WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

W chwili otwarcia posiedzenia przez Marszałka Sejmu na salę posiedzeń weszli nasi towarzysze, b. więźniowie brzescy, tow. tow. LIBERMAN, DUBOIS i CIOŁKOSZ. Na ich widok wszyscy posłowie socjalistyczni oraz ludowi powstali z miejsc i powitali wchodzących okrzykami: „Niech żyją więźniowie brzescy!“ oraz oklaskami. Do oklasków przyłączyli się posłowie innych klubów z wyjątkiem komunistów i B.B.

Tow. PIOTROWSKI: Precz z dyktaturą!

Marszałek dzwoni.

„Znakomitość“ sejmowa, pos. BURDA, macha swoim zwyczajem rękami i coś tam woła, ale krótkim okrzykiem, padającym z ław lewicy, zostaje osadzony na miejscu.

USTAWY O KODEKSIE KARNYM WOJSKOWYM.

Pos. **Snopczyński** referował trzy nowele o kodeksie karnym wojskowym, które bez dyskusji przyjęto w II i III czytaniu.

## Porządek prac nad budżetem

Dziś Komisja Budżetowa Sejmu rozpatrywać będzie budżet **M. S. Wewnętrznych;** w poniedziałek — budżet **M. S. Wojsk;** we wtorek — **Min. Przemysłu i Handlu;** w środę — **Min. Oświaty;** w czwartek — **Min. Rolnictwa;** w piątek — **Min. Komunikacji;** w sobotę 23 b. m., — **Min. Pracy i Opieki Społecznej;** w poniedziałek, 25 b. m. — **Min. Skarbu.**

## Rada Ministrów

Wczoraj przed południem na posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany był projekt ustawy samorządowej.

Obradom przewodniczył premjer **Prystor.**



# Od Redakcji

### NOWE WYDANIE „DZIEJÓW RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W ZABORZE ROSYJSKIM“ PIÓRA FELIKSA PERLA, JAKO PREMJUM BEZPŁATNE DLA CZYTELNIKÓW I PRENUMERATORÓW „ROBOTNIKA“

**Począwszy od 1 lutego do każdego poniedziałkowego numeru „ROBOTNIKA“ dołączać będziemy PREMJUM BEZPŁATNE. Będzie to — jako dodatek w postaci szesnastostronicowego arkusza — oddawna już wyczerpane w handlu księgarskim dzieło Feliksa PERLA (Resa) pod tytułem:**

**„DZIEJE RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W ZABORZE ROSYJSKIM“.**

**Za kilka miesięcy czytelnicy nasi otrzymają w ten sposób CAŁOŚĆ książki PERLA w objętości 26 arkuszy druku.**

## Agonja reformy rolnej

### (Z Komisji Budżetowej)

Komisja Budżetowa rozpatrywała na wczorajszem posiedzeniu budżet Min. Reform Rolnych.

Referował słynny pos. **Sanojca** w obecności ministra **Kozłowskiego,** który także przemawiał.

Ze względu na tak wysoki poziom dyskusji oraz z uwagi na to, że „sanacja“ czyni z reformy rolnej zabytek archeologiczny, przedstawiciele ZPPS., Stronnictwa Ludowego, NPR. i Ch. D. nie brali udziału w dyskusji.

## Bezdomność w Warszawie

### 14 OSÓB W JEDNEJ IZBIE!

Jak się przedstawia stan bezdomności w stolicy?

— **15.487** osób korzysta codziennie z pomieszczeń w miejskich schroniskach. Miasto posiada 12 schronisk w 168 budynkach. W budynkach tych znajduje się: 73 sal koszarowych, 298 boksów, 2931 izb. W pomieszczeniach tych znajduje przytułek 3.784 rodziny.

Gdzie są największe skupienia bezdomnych?

— Na Annopolu mieszka stale 4.131 bezdomnych, na Grochowie 2.200, w schronisku przy ul. Lubelskiej 1765, przy ul. Okopowej 1.350, w barakach dla bezdomnych na Żoliborzu 4.031.

Wiele osób mieszka w jednej izbie?

— Różnie. W schroniskach są mieszkania jednoizbowe, zamieszkałe przez 2—3 osoby. Są izby, w których mieszka **13 — 14 osób!!** Bywają wypadki, że do tak zaludnionych izb kierownictwo baraków przydziela jeszcze 2—3 sublokatorów! Wywołuje to nieporozumienia i budzi wśród dotkniętych klęską bezdomności zrozumiałe rozgoryczenie.

## Konfiskaty

Policja skonfiskowała następujące dzienniki: z datą 15 bm. **„Dziennik Bydgoski“, „Gazeta Bydgoska“, „Kattowizer „Zeitung“, „Volkswille“, „Orędownik Wielkopolski“, „Nowy Kurjer“, „Kurjer Poznański“, „Piast Wielkopolski“, „Berliner Morgenpost“ i „Vossische Zeitung“** za omówienie wyroku w procesie brzeskim.

## Zgon Grahama

W tych dniach zmarł tow. William **Graham,** b. minister handlu w drugim gabinecie Macdonalda. Zmarły od r. 1918 należał do Izby Gmin. W pierwszym gabinecie Macdonalda piastował urząd podsekretarza stanu w Min. Skarbu. Był jednym z najzdolniejszych ekonomistów w Partji Pracy. Żył tylko 44 lata.

## Włamanie do Urzędu pocztowego w Gniewosowie

W nocy z 12 na 13 stycznia dokonano włamania do urzędu pocztowego w Gniewosowie, pow. **Kozienickiego.** Złodzieje zabrali z szuflady znaczków pocztowych na ogólną sumę zł. 162.000, szereg drobnych przesyłek i 87 zł. w gotówce. Ponadto wynieśli przed urząd kufer żelazny, w którym znajdowało się 1050 zł. i znaczki pocztowe; nie zdołali jednak otworzyć kufra, porzucili go więc i zbiegli.

Za złodziejami zarządzono pościg.

## Trzy domy jednego imienia

Bebesowcy, będąc jeszcze w P. P. S., uczcili pamięć Jodki - Narkiewicza przez nazwanie sali OKR. przy ul. Jerozolimskiej jego imieniem.

Później nazwali dom ludowy przy ul. Ogrodowej, na który zebrali bardzo poważne sumy, lecz mimo to nigdy nie ujrzy zapewne światła dziennego — również imieniem Jodki.

Po rozłamie bebesowcy sprawili sobie dom ludowy przy ul. Wioślarskiej i znowu nazwali go imieniem Jodki.

Biedny Jodko! Przenoszą go do coraz to innego domu. Ale jaką trwałość może mieć dom partji, skazanej na śmierć? Tylko żywi mogą uczcić zmarłego, nigdy zaś — nieboszczyki.

## Redukcje w „Hucie Bankowej“

**„Huta Bankowa“ w Dąbrowie Górniczej** zredukowała ostatnio 100 robotników, z których 75 ma być przyjętych z powrotem do pracy po upływie 3 miesięcy.



# CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

ARESZTOWANIE 80 AKADEMIKÓW WĘGIERSKICH.

W dniu dzisiejszym policja aresztowała 80 studentów, z których 77 zostało oddanych do dyspozycji uniwersyteckich władz dyscyplinarnych. Zatrzymano jedynie 3 studentów, stojących na czele organizacji młodzieży komunistycznej, która wydawała dziennik, zatytułowany „Czerwony Student“, prowadzący propagandę w szkołach i na uniwersytecie. Policja prowadzi śledztwo w celu wykrycia źródła pochodzenia pieniędzy któremi rozporządzała organizacja.

LOKAUT W PRZEMYŚLE METALOWYM W SZWECJI.

Wobec tego, że rokowania w sprawie zawarcia układu, normującego warunki pracy w przemyśle metalowym, zatrudniającym 91.000 robotników„ rozbiły się i ogłoszono strajk, kilka większych fabryk, należących do Związku pracodawców, ogłosiło lokaut. Lokaut wejdzie w życie 24 stycznia, o ile do tej pory nie dojdzie do porozumienia z robotnikami.

PLEBISCYT PROHIBICYJNY W FINLANDJI.

Ostateczny rezultat liczbowy referendum ludowego w sprawie prohibicji przedstawia się następująco: za utrzymaniem ustawodawstwa prohibicyjnego oddano 217.208 głosów, za jego zniesieniem 546.332, a za jego rewizją 10,947 głosów. Wniosek pierwszy otrzymał zatem 28,05% głosów, drugi 70.54% i trzeci 1.41%. Udział kobiet w głosowaniu wynosił 44,86%. Głosy kobiet, w głosowaniu wynosił 44,86½. Głosy kobiet, oddane na wniosek przeciwprohibicyjny, przewyższały ogólną ilość głosów, kobiet i mężczyzn, za prohibicją o 10.000

STRAJK NAUCZYCIELI W JEROZOLIMIE.

Około 700 nauczycielek szkół żydowskich z całego kraju rozpoczęło strajk na znak protestu przeciwko niezapłaceniu im pensyj za 4 miesiące i przeciwko niekorzystnym warunkom pracy na przyszłość. Suma zaległych pensyj nauczycielskich wynosi 30.000 funtów.

BUDOWA NOWEJ TAMY.

Dziś zatwierdzony został przez rząd projekt budowy nowej tamy w Djebel Aulia (Sudan). Koszt powyższych robót obliczony jest na 4.500.000 funtów szterlingów.

# GENJUSZ REWOLTY

### POWIEŚĆ O BAKUNINIE

Michał **Bakunin,** rosyjski anarchista, zmarły w r. 1876, jest jedną z najciekawszych indywidualności w rosyjskim i międzynarodowym ruchu rewolucyjnym. Takiego temperamentu, takiego burzliwego żywota, takich przygód nie miał nikt! Może **Blanqui?** Nie! Francuski rewolucjonista - spiskowiec brał udział w niezliczonych spiskach i rewoltach, ale daleko mu do bakuninowskiej namiętności rewolucyjnej, do bakuninowskiego rozmachu! **Bakunin** „szalał“ po całej Europie, organizując bunty, proklamując powstania!

Powstanie praskie. Powstanie drezdeńskie (1849 r.). Uwięzienie w Saskiej fortecy Königstein. Potem — w Ołomuńcu austrjackim, gdzie był przykuty do ściany. Wydanie Rosji — w ręce Mikołaja I. Forteca Pietropawłowska. Słynna „spowiedź“, — osobliwy dokument, napisany w fortecy dla cara Mikołaja I; dokument przykry, pełen uniżoności, napisany zapewne poto, aby łatwiej wydostać się na wolność. Długie — długie lata w fortecy. Ponowny dokument czołobitny — do Aleksandra II. Zesłanie na Sybir. Ucieczka przez Japonję do Europy. Udział w polskiem powstaniu 1863 r. Udział w I Międzynarodówce, walka z **Marxem,** rozbicie I-szej Międzynarodówki. Powstanie w Ljonie. Powstania we Włoszech i Hiszpanji. Smutna, samotna śmierć w nędzy — w szpitalu berneńskim w Szwajcarji...

To są główne etapy tego życia - burzy. Wyliczenie ich nie daje najmniejszego pojęcia o tej niezwykłej indywidualności. O, nie! Żaden **Blanqui,** żaden inny rewolucjonista Bakuninowi nie dorówna — jeśli chodzi o niebezpieczeństwa i przygody, a nieprawdopodobną „witalność“ i niebywały temperament! Nie człowiek, lecz wulkan, lawa!

**Marx i Bakunin...** Byli to poniekąd dwaj rywale. Ale jakaż różnica, jakie przeciwstawienie! **Marx** — to myśl, **Bakunin** — to umysł chaotyczny, nieraz skłaniający się przed potęgą **Marxa**-myśliciela, ale zato jakiż rozmach życiowy! Chaotyczny **Bakunin** nie lubił **Marxa,** może go nawet nienawidził — jego systematycznej myśli, jego organizacyjności, jego państwowości. **Bakunin** nienawidził w nim także Niemca — resztki słowianofilskich uczuć z okresów dawniejszych, z roku 1848 — 49.

Nieprawdopodobny to był człowiek. Dziwię się, że w kinie jeszcze nie widzieliśmy tego życia - kalejdoskopu! Bardzo by się nadawało. Może zresztą w Sowietach taki film istnieje?

W każdym razie dla **powieści** biograficznej temat to wymarzony. A takie powieści są teraz bardzo modne. Wprost zalewają rynek księgarski. We Francji istnieje kilka długich serji takich biografji „zromansowanych“. Tak samo w Rosji (ostatnio ciekawa książka **Grosmana o Dostojewskim).** Rzecz jasna — **Bakunina** musiano wziąć na warsztat. Po francusku opisano jego życie w biografji powieściowej pióra **Izwolskiej;** pisaliśmy już o tej książce w „Robotniku“.

A teraz po rosyjsku ukazała się w Berlinie 2-tomowa powieść o życiu **Bakunina** p. t. **„Scyt“** („Skif“) pióra **Romana Gula,** autora „Wyprawy lodowej“ i „Generała Bo“, drukowanego w odcinku „Robotnika“.

Książka to ciekawa i zasługuje bardzo na przeczytanie, zwłaszcza przez tych, którzy nie mają ochoty studjować dzieł **Bakunina** i poważnych o nim rozpraw. Po rosyjsku istnieją (w Sowietach) poważniejsze prace o B. — **Stiekłowa i Połońskiego.** Tekst niezwykle ciekawej „spowiedzi“ został wydobyty z archiwów mikołajewskich przez bolszewików i wydany drukiem, wraz z uwagami (na marginesie) samego Mikołaja I.

Książka **Gula** jest napisana metodą nowoczesną, — powiedzmy kinematograficzną, — w formie krótkich przeważnie obrazków, oczywiście chronologicznie uszeregowanych. Zasadniczy brak leży w tem, że biografja jest właściwie doprowadzona tylko do fortecy Pietropawłowskiej i „spowiedzi“, czyli, że obejmuje tylko epokę mikołajewską. Drugiej emigracji **Bakunina** poświęcono zaledwie kilka stronic. Wobec tego odpada cała połowa (ważniejsza!) tego niezwykłego życia. Niema pobytu na Syberji; ucieczki; pracy w „Kołokole“ **Hercena.** Niema udziału w powstaniu polskiem; niema walk w I Międzynarodówce; niema stopniowego skrystalizowania się ideologji anarchistycznej; niema ciekawych stosunków z rosyjskim rewolucjonistą **Nieczajewym;** niema ostatnich powstań — Ljonu, Bolonji i t. d.

Szkoda to wielka! Może ten brak jest związany z zastosowaną przez autora metodą **dwuch** równoległych planów. Ta metoda polega na tem, że się traktuje cara Mikołaja I i **Bakunina,** jako osoby równoległe, na dwuch równoległych planach szkicowane. Kolejno mamy obrazek z życia rosyjskiego caradespoty, a zaraz potem obrazek z życia anarchisty. Metoda ta przez efektowne przeciwstawienie daje niezłe rezultaty. Obiedwie postacie są związane ze sobą osobiście — przez **nienawiść...** Mikołaj nienawidzi **Bakunina,** jako wcielenia zachodniej rewolucji i zbuntowanego obywatela, — szuka go i prześladuje przez swych hr. Orłowych i Dubeltów (szefów żandarmskich) po całej Europie; w razie potrzeby puszcza przez swego posła w Paryżu, Kisielowa, insynuację, jakoby **Bakunin** był prowokatorem. Z drugiej strony **Bakunin** nienawidzi cara, jako podpory europejskiej reakcji, jako szefa najpotężniejszego państwowego organizmu i t. d. Tak stoją obok siebie i przeciw sobie — potężny car i groźny anarchista.

W rezultacie najobszerniej i najciekawiej wypadły rewolucja w Pradze, a zwłaszcza rewolucja w Dreźnie, w której **Bakunin** odegrał wielką rolę, — mimowolnie, albowiem właściwi kierownicy zawiedli.

W przedstawionym przez **Gula** okresie życia **Bakunina** zbliżył się on i zaprzyjaźnił z wielu sławnymi ludźmi. Poznajemy np. sławnego muzyka **Ryszarda Wagnera,** który był bliski rewolucyjnemu ruchowi w Niemczech lat 1848 — 49. Poznajemy także przyjaciela jeszcze z akademickich lat berlińskich spokojnego, lirycznie usposobionego rosyjskiego pisarza i poetę **Turgeniewa.** I wielu innych.

**Bakunin** bardzo gorąco przejął się sprawą **polską.** Nie wiemy, czy wielu Rosjan - rewolucjonistów było tak przejętych ideą wolności i niepodległości Polski, jak **Bakunin!** Tej idei był wierny nietylko w okresie pierwszej emigracji, przedstawionym nam przez autora, lecz i w okresie II-giej, po „Pietropawłowce“ i ucieczce z Syberji. Wiadomo, jak wówczas, w okresie powstania 1863 roku gorąco ujął się za Polakami w „Kołokole“ **Hercena,** powodując nawet stopniowe zniechęcenie do tego wpływowego pisarza w rosyjskich kołach radykalnych.

W okresie pierwszym głośne było niespodziewane wystąpienie **Bakunina** na paryskim mityngu polskim 29 listopada 1847 r., zwołanym dla uczczenia powstania listopadowego. Ten mityng przedstawia nam **Gul** szczegółowo i bardzo obrazowo. Byli obecni **Mickiewicz** i **Worcell.** Wrażenie mowy **Bakunina** było pono ogromne! Właśnie wskutek tego wystąpienia rosyjski poseł Kisielow puścił w chytry i nikczemny sposób pogłoskę, iż **Bakunin** jest rosyjskim prowokatorem. To krzywdzące podejrzenie wynurza się potem jeszcze kilkakrotnie w życiu **Bakunina,** — nawet na łamach wydawanej przez **Marxa „N.-Rheinische Zeitung“.**

Ewolucji duchowej **Bakunina** nie widzimy jasno u **Gula,** — przedewszystkiem dlatego, że powieść **Gula** nie obejmuje całego życia B. Zgruba można naszkicować 3 etapy.

Pierwszy okres (jeszcze za pobytu w Rosji) raczej konserwatywny, pod wpływem filozofji **Hegla** w jej konserwatywnej interpretacji. Swoją interpretacją Hegla **Bakunin** wywarł niemały wpływ na otoczenie, np. na krytyka **Bielińskiego.**

Drugi okres — to pierwsza emigracja. **Bakunin** zbliża się z lewicą heglowską, pisze w „Rocznikach“ **Rugego,** staje się rewolucjonistą - demokratą, przyczem stopniowo ten rewolucjonista nabiera coraz bardziej cech panslawistycznych. Marzy o rozbiciu Austrji, o wielkiem wyzwoleniu i zjednoczeniu Słowian. Wreszcie w trzecim okresie, t. zn. w w drugiej emigracji **Bakunin** stopniowo buduje swe anarchistyczne nauki. Pisze swe największe dzieła, jak „Państwowość i anarchja“. Nie ulega jednak wątpliwości, że pewne cechy umysłowości **Bakunina** są właściwe całej jego rewolucyjnej działalności. Już w pierwszym swoim artykule w „Roczniku“ Rugego (o reakcji w Niemczech) **Bakunin** pisze słowa, które stały się jego zasadą na całe życie: **„Duch burzenia jest duchem twórczości“.**

Między pierwszą a drugą emigracją stoi niedawno opublikowana przykra i zagadkowa „Spowiedź“, pisana dla cara w celi fortecznej. **Gul** — niestety — nie pokazuje nam dokładnie (pod względem psychologicznym), jak „Spowiedź“ powstała. Jej źródła sprowadza poprostu do chęci **oszukania** cara i wydobycia się na wolność. Czy to jednak wszystko?

Dużo i długo możnaby pisać o **Bakuninie.** Był niegdyś bożyszczem rosyjskiej młodzieży rewolucyjnej, „chodzącej w lud“. Często wolała jego, niż zrównoważonego **Ławrowa,** drugiego ideologa rewolucyjnego owych czasów.

W **Bakuninie** nietrudno doszukać się cech pokrewnych bolszewizmowi. Rozbił I Międzynarodówkę, tak, jak Lenin II-gą.

Był wyrazicielem buntującego się chłopa rosyjskiego; na Zachodzie zaś w swej walce z **Marxem** — wyrazicielem lumpenproletarjatu i może częściowo drobnej burżuazji. Dlatego też miał licznych zwolenników w nierozwiniętych gospodarczo Włoszech, Hiszpanji, Szwajcarji.

Ale zostawmy jego nauki na uboczu. W książce **Elzbachera** „Istota anarchizmu“ znajdziemy je w łatwem streszczeniu. Tu interesuje nas niezwykły **człowiek** i jego zaiste niezwykłe **życie.**

**Gul** pracuje z dokumentami w ręku i niezbyt swobodnie puszcza wodze swojej fantazji. To też jego „powieść“ ma niewątpliwą zasługę, — przypomina w świetle nowych dokumentów potężną postać genjusza rewolty. Był chaotyczny i nieraz niemiły, ale jakżeż bezpośredni! Jakżeż porywający!

Warto przypomnieć sobie to życie — legendę!

Kazimierz Czapiński.

# MAŁY FELJETON

## Nowoczesna organizacja pracy nad budżetem

*Żeby człowiek nie wiem jak zaślepionym był „partyjnikiem“, ale jeśli partyjnictwo nie wypaliło w nim ostatniej szczypty sumienia i objektywnego sądu o rzeczach, to musi przyznać, że od czasu zwycięstwa wyborczego BB. w roku 1930 prace na terenie parlamentarnym zupełnie innego nabrały charakteru.*

*Szybkość, zwinność, lekkość, dystynkcja, elegancja, wykwint, wygoda i taniość — oto cechy charakterystyczne usanowanej pracy ustawodawczej. Cała inicjatywa i cała praca w rękach BB! „Warcholstwo“ opozycyjne zupełnie odsunięte od decyzji! Conajwyżej może wygadać się. Ale decydują jedynie i wyłącznie panowie z BB. Oni wstają, oni siadają, oni głosują, oni uchwalają, oni przyjmują, oni odrzucają. Oni i tylko oni. I nikt poza nimi.*

*A co za zdolność przewidywania! Jeszcze nie zdąży Sejm odbyć trzeciego czytania jakiejś ustawy, a już odbywa się pierwsze czytanie noweli do tejże ustawy, a po miesiącu, już pojawia się nowela do noweli. Jeśli dalej tak pójdzie, to za pół roku, a może już za tydzień każdy projekt ustawy będzie odrazu zaopatrzony w nowelę.*

*Szczytem jednakże organizacji pracy ustawodawczej jest praca w komisji. Weźmy dla przykładu pracę w komisji budżetowej.*

*Dawniej, gdy „partyjnictwo“ nie było jeszcze rozgromione, zdarzało się na komisji, że poseł z mniejszości komisyjnej usuwał drugiemu krzesło z pod siedzenia lub zrzucał tablicę na ziemię. Dzisiaj trudno sobie coś podobnego wyobrazić. Dzisiaj to nie jest praca w komisji, lecz sielanka, idylla, Arkadja i Wersal.*

*Dyskusję nad takim czy innym resortem zaczyna zazwyczaj minister lub jego zastępca. Mówi o tem, jak to wszystko od sześciu lat zmieniło się ku dobremu, jak to na wszystkich odcinkach kroczymy naprzód i wciąż naprzód; jak to stopniowo, ale systematycznie wyplenia się wszystko zło; a jeżeli jeszcze są tu i owdzie jakieś niedociągnięcia, no to, mój Boże, przecież i na słońcu są plamy. Mówi inteligentnie, lapidarnie, jak gdyby komenderował, a przedewszystkiem fachowo. Niekiedy od niechcenia rzuci jakąś cyfrę, którą olśniewa obecną większość komisyjną.*

*Wreszcie kończy. Rozlegają się obowiązujące w BB. frenetyczne oklaski. Jeżeli minister zalicza się do „ulubieńców“ sanacyjnej publiczności — oklaski są burzliwe. Zwyczaju doręczania wiązanek kwiatów lub koszów żywego kwiecia jak prymadonnom jeszcze niema, ale pono ma być.*

*Po ministrze zazwyczaj zabiera głos referent, oczywiście z BB. Kłania się najpierw w kierunku ministra potem przewodniczącemu, poczem znowu następuje dyg w stronę p. ministra.*

*— Właściwie — powiada referent — po głębokim i fachowym wywodzie p. ministra (ZNOWU DYG) cóż mi pozostaje do dodania? Pan minister (ZNOWU DYG) poświęcił swoją twórczą pracę dla dobra Państwa i był łaskaw (DYG) przyjść do nas, aby nas oświecić (DYG). Podziękujmy p. ministrowi za fatygę (DYG) i za pouczający wykład (DYG). Mnie tylko pozostaje prosić Panów o przyjęcie budżetu według przedłożenia rządowego bez jakichkolwiek poprawek (DYG).*

*Następuje moment mniej sielankowy. Zabierają głos przedstawiciele opozycji i jak na komendę uśmiech obleśny lub służalczy na buziach większości komisyjnej ustępuje miejsca uśmiechowi szyderczemu, sarkastycznemu lub pobłażliwemu.*

*Mówcy nie mówią tak przyjemnie, jak minister i referent, dlatego nie będziemy przytaczali tego, co mówią, bo poco psuć pogodny nastrój?*

*Wreszcie „partyjnicy“ kończą i znowu zabiera głos jeden z przedstawicieli ś. p. radosnej twórczości dla odparcia zarzutów opozycji. „Pogromcą“ opozycji jest najczęściej pan o baczkach à la ks. Józef.*

*Zaczyna od tego, że się dziwi, bardzo się dziwi, wyraża swoje zdziwienie, jest zdumiony, że pan... może nie żywić tych samych przekonań i mieć wątpliwości co do wywodów p. ministra (DYG), który jako przedstawiciel wysokiego rządu (DYG) przecież najlepiej i najskuteczniej i t. d. i t. d. (CAŁY SZEREG DYGÓW).*

*Według utartego zwyczaju ostatnie słowo należy do oskarżonego czyli do referenta. Mówi on krótko. Prosi o przyjęcie budżetu w brzmieniu rządowem. Co to jest „rządowe brzmienie“ wszyscy wiemy choćby z głośnych w swoim czasie wywiadów...*

*Ostatni akt. Głosowanie. Na „raz“ posłowie BB. wstają, na „dwa“ siadają.*

*Budżet przyjęty.*

*Lieb Vaterland magst ruhig sein...*

*(Ojczyzno miła, możesz być spokojna).*

*ULTIMUS.*

# Los Polskich Kolei Państwowych

## Podstawy prawne planu finansowo-gospodarczego P. K. P.

Rozporządzeniem p. Prez. Rzplitej z dn. 24.IX.1926 utworzone zostało **„Przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe“** jako odrębna jednostka prawna i gospodarcza, wydzielona z ogólnej administracji państwowej. Rozporządzenie to, znowelizowane gruntownie w r. 1930 obowiązuje obecnie w brzmieniu ustalonem obw. Min. Kom. z dn. 5.XII.1930, Dz. U. R. P. Nr. 89 z r. 1930 poz. 705.

Zgodnie z treścią przytoczonego rozporządzenia Przedsiębiorstwo P. K. P. prowadzi swą gospodarkę **na podstawie rocznych budżetów i planów finansowo-gospodarczych,** zatwierdzonych przez Radę Ministrów. Określenie roku budżetowego P. K. P. należy do kompetencji Ministrów: Komunikacji i Skarbu.

Z praw przysługujących sobie w tej dziedzinie skorzystał Rząd po raz pierwszy w związku z preliminarzem budżetowym na okres 1932/3. Minister komunikacji w porozumieniu z Ministrem Skarbu ustalił rok budżetowy P. K. P. na okresy od 1.I do 31.XII, każdego roku kalendarzowego a Rada Ministrów, uchwałą z dnia 23 października 1931 r. zatwierdziła plan finansowo - gospodarczy na pierwszy okres samodzielnej egzystencji budżetowej P. K. P., który (z uwagi na poprzedni plan prawny w tym względzie) obejmuje tylko 9 miesięcy (od 1.IV do 31.XII.1932) odrywając się w ten sposób od obowiązujących pozatem okresów budżetu państwowego.

Jednakże sposób, w jaki Rada Ministrów wykonała przysługujące sobie formalnie uprawnienie budzi szereg wątpliwości tak poważnych, iż **stawiają one pod znakiem zapytania legalność jej uchwał.** A w szczególności:

1) Art. 12 Rozp. Prez. o organizacji przeds. P. K. P. postanawia, iż „do budżetu Państwowego włącza się tylko **czysty zysk** lub niedobór przedsiębiorstwa z **poprzedniego** okresu **bilansowego.** Tymczasem Rada Ministrów włączyła do preliminarza budżetowego na r. 1932 **przewidywany dochód z następnego** okresu **budżetowego** objętego planem finansowo - gospodarczym za czas od 1.IV do 31.XII.1932 (50.500.000 zł.) ponadto zaś **zaliczkę na poczet wpłaty za dalszy okres gospodarczy** po 1.I.1932, który to okres dotąd wogóle żadnym planem ani budżetem objęty nie został (13.000.000 zł.).

Rada Ministrów nie miała prawa tego uczynić o czem zresztą sama dobrze wiedziała. Czytamy bowiem w uwagach na marginesie tej pozycji w budżecie co następuje:

„wprowadzenie do budżetu państwowego przewidywanego czystego zysku, a nie czystego zysku przedsiębiorstwa z poprzedniego okresu bilansowego opiera się na zamieszczonem znowelizowaniu ustępu 4-go art. 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“.

Sedno zagadnienia spoczywa, zdaniem naszem, w tej właśnie, napozór skromnej uwadze. W praworządnem Państwie decyzje rządu mogą i powinny **opierać się** na obowiązujących ustawach a nie na **„zamierzonem ich znowelizowaniu“.** Postępek Rady Ministrów wskazuje, iż rządzący system uważa za źródło prawa prosty zamiar Rządu nawet nie sformułowany i nieogłoszony jeszcze. Nie jest to pierwszy przejaw takiego pojmowania prawa. W roku ubiegłym zdyskontowano analogicznie zamierzoną nowelizację ustawy przez wstrzymanie szczeblowania funkcjonarjuszów państwowych na 1.VII.1931. Opinja publiczna miała już zatem sposobność wypowiedzieć się na ten temat ze strony poważnych sfer fachowych padły słowa potępienia i ostrzeżenia przed bezdennym chaosem prawnym, który się przed Państwem na skutek stosowania podobnych metod otwiera. Zresztą skutki są dla każdego widoczne.

Wstawienie do budżetu przewidywanych zysków P. K. P. posiada jednak znaczenie nie tylko formalne: stawia ono pod znakiem zapytania i tak już mocno wątpliwą **realność budżetu.** Wiadomo powszechnie, że koleje znajdują się w sytuacji trudnej, że brak im funduszów obrotowych, że nie dają zysków, że wszelkie publikowane w rozmaitych „Wiadomościach Statystycznych“ i t. p. cyfry rzekomych dochodów są wygospodaryzowane jedynie na papierze drogą mało nawet pomysłowych kombinacyj z „zyskami z poprzednich okresów“, pożyczkami z funduszu „F“ i t. d. Któż w tych warunkach może brać na serjo **sumę przewidywanej** wpłaty tego przedsiębiorstwa? Do niewątpliwego deficytu w sumie 77.367.600 zł. dochodzi zatem mocno wątpliwa a nadto prawnie nieusprawiedliwiona pozycja 63.500.000 zł. co bynajmniej nie stanowi drobnostki.

2) Do planu finansowo - gospodarczego P. K. P. włączono wydatki **na lotnictwo cywilne w sumie ogólnej 12.319.000 zł.** Także i tej pozycji Rada Ministrów nie miała prawa uchwalić. **Rozp. Prez. z dn. 24.IX.1926 uprawnia ją do zatwierdzenia planu finansowo - gospodarczego przeds. P. K. P.** przyczem zakres działania tego przedsiębiorstwa, wyraźnie ustalony w rozporządzeniu, nie przewiduje możności powierzania mu zarządu a tem więcej eksploatacji linij lotniczych. Przerzucenie ciężaru utrzymywania lotnictwa cywilnego jest zatem próbą odciążenia budżetu administracji, jednakże przesądzenie budżetu tej gałęzi przez Radę Ministrów, jako dokonane poza granicami jej uprawnień, stanowi naruszenie uprawnień Sejmu (art. 4 Konstytucji). I ta pozycja nie ma zatem należytej podstawy prawnej.

3) To samo dotyczy pozycyj na „koszty **Zarządu Głównego“ P. K. P.** (Dział 2, rozdz. 9, § 21) oraz na budowę gmachu „Zarządu Głównego P. K. P.“ (1.500.000 zł. w dziale IV, rozdz. 2, § 6) budżetu wydatków P. K. P. „Zarząd Główny P K. P.“ nie istnieje w rzeczywistości i w granicach obowiązującego prawa utworzony być nie może albowiem art. 16 rozp. Prez. z dn. 24.IX 1929 postanawia, iż „bezpośredni zarząd P. K. P. sprawuje Minister Komunikacji“. Wstawienie kredytów na koszta nieistniejącego Zarządu Głównego P. K. P.“ do planu finansowo - gosp. P. K. P. jest znowu próbą odciążenia budżetu administracji a zatem bezzasadnem narzuceniem budżetowych uprawnień Sejmu. „Zamierzona nowelizacja“, która i tu zapewne dała „oparcie“ rządowi może w jego oczach usprawiedliwić wszystko, ale **podstawy prawnej** oczywiście. nie stanowi.

4. Wreszcie rozp. Prez. o organizacji przedś. P. K. P. ustala nie tylko **formy prawne** gospodarki kolejowej, ale i jej **zasady.** Z jego treści wynika, iż przedsiębiorstwo ma być prowadzone na zasadach handlowych (art. 1), że wszystkie oświadczenia czynione w interesie państwa winny być bezpośrednio opłacane a wszystkie ulgi w taryfach i opłatach mogą być przyznawane tylko w granicach opłacalności przedsiębiorstwa. Plan finansowo - gospodarczy P. K. P. w brzmieniu ustalonem przez Radę Ministrów wykracza niewątpliwie przeciw tym zasadom skoro jest faktem notorycznym, iż liczne świadczenia P. K. P. na rzecz Państwa wogóle nie są opłacane, liczne inne są opłacane nieodpowiednio a „opłacalność“ P. K. P. przy obecnej gospodarce wogóle znajduje się pod znakiem zapytania. I tutaj zatem Rada Ministrów wyszła po za granice swoich uprawnień.

W normalnych warunkach powinny stąd wyniknąć bardzo poważne konsekwencje na terenie parlamentaryzmu. Sejm posiada niewątpliwie prawo badania **realności budżetu** oraz podstaw prawnych, na których opierają się jego pozycje. Włączanie do budżetu **przewidywanych zysków** PKP, umieszczenie w planie wydatków i dochodów bez podstawy prawnej, wreszcie pominięcie zasad naczelnych, w myśl których Rada Ministrów obowiązana była plan ten zestawić, daje sejmowi prawo a nawet stwarza dlań obowiązek zupełnego przeredagowania planu. Nie może on być zatem uznany ani za przesądzony ani za prawnie obowiązujący. Wynikają stąd dalsze konsekwencje sięgające już w życie i związane z wykonaniem planu, z legalnością wydatków, z zabezpieczeniem zobowiązań i t. p. Wreszcie zważywszy, iż Konstytucja czyni Radę Ministrów odpowiedzialną za działalność sprzeczną z prawem obowiązującem nasuwałyby się refleksje na temat art. 56 Konstytucji.

O to jednakże w obecnym systemie nie ma, oczywiście, obawy.

**Mi—ko.**

# Kto korzysta z opieki magistratu

### PRZYCZYNĄ ZUBOŻENIA NAJCZĘŚCIEJ — BEZROBOCIE.

Magistrat warszawski, za pośrednictwem stacji opieki społecznej, udziela wsparć i zapomóg.

W roku 1931 w 10 stacjach opieki społecznej korzystało ze wsparć 11.660 rodzin. Koszt udzielonej pomocy wyniósł 1 miljon 200 tys. zł. Przed udzieleniem zapomóg magistrat przeprowadził 78 500 wywiadów u 30 tysięcy osób. W wywiadach tych stwierdzono, że w 5.475 wypadkach przyczyną zubożenia był brak pracy, choroba — 1221, kalectwo—510, starość 2784, śmierć żywiciela 1.282, pijaństwo 59, zbyt liczna rodzina 59.

# PUŁKOWNICY W MAGISTRACIE

W miejskich składach opałowych zwolniono, rzekomo z powodu braku pracy, 3 pracowników.

W miejsce trzech ojców rodzin przyjęto jednego, b. intendenta, b. pułkownika — na zastępcę dyrektora z pensją 1.200 zł. miesięcznie.

Dotychczasowa czynność tego pułkownika polegała na zainkasowaniu 1-go stycznia r. b. pensji, co wraz z emeryturą wojskową, wystarczyłoby na wypłacenie pensyj kilku rodzinom pracowniczym. (P.A.S.).

# Echa sprawy gen. Żymierskiego

## Główny świadek oskarżenia pod zarzutem fałszywych zeznań

Wczoraj Sąd rozpoczął proces przeciwko p. Włodzimierzowi **Dybczyńskiemu,** jednemu z głównych świadków w procesie gen. **Żymierskiego,** który przed paru miesiącami opuścił więzienie, po odsiedzeniu 5-letniej kary.

Przeciwko p. Włodzimierzowi **Dybczyńskiemu** wytoczono proces na zasadzie zameldowania prokuratora wojskowego o **fałszywe zeznanie.**

P. **Dybczyński,** b. redaktor „Unji“, właściciel posiadłości ziemskiej na kresach, zeznał na rozprawie gen. Żymierskiego, że pożyczył mu 10.000 zł. w styczniu 1925 roku. Kwota ta została zakwestjonowana przez ówczesnego oskarżyciela, mjr. **Rumińskiego.** Prokurator wojskowy ustalił, że p. Dybczyński miał trudności płatnicze z podatkami, a pozatem zabiegał w B. G. K. o prolongowanie zwrotu pożyczki w sumie 2.500 zł.

Owe 10.000 zł. p. **Dybczyński** miał spłacić dyrektorowi **Saksonowi** i po kilku dniach otrzymał pokwitowanie od generała, na jego bilecie wizytowym.

I ten to bilet wizytowy poczęto badać. **Drukowany był w drukarni wojskowej.** Kierownik drukarni wojskowej twierdził, że czcionki do wydrukowania biletu otrzymał w końcu lutego 1925 r., a więc wynikła luka zgórą miesiąca.

Oświadczył on, że posiadał leżącą gotówkę w kwocie 7000 zł., ponadto 2000 zł. pożyczył od dyrektora Opery, p. Popławskiego i sprzedał cenne minjaturki za 1000 złotych.

Generała **Żymierskiego** p. Dybczyński poznał w 1918 r. w Moskwie, gdzie zajmiwał się organizacją wojska polskiego, a gen. Żymierski przyjechał wraz z innymi oficerami, przekradłszy się przez kordon niemiecki. Tam nastąpiło zbliżenie na gruncie towarzyskim.

Akta sprawy gen. Żymierskiego zostały przesłane sądowi grodzkiemu. Rozprawę prowadzi sędzia Dietrich.

W aktach tych, zawierających niezwykle sensacyjny materjał, jest mowa, **że** tuż po wypadkach majowych p. Dybczyński, który w tym czasie był stronnikiem „sanacji“ przekonywał gen. Żymierskiego, **iż źle zrobił, przeciwstawiając się zamachowi.** Gen. Żymierski oświadczył na to, że zgłosi się do służby do szefa sztabu głównego.

Na rozprawę powołano te główne osoby, które występowały w roli świadków w procesie gen. Żymierskiego, pozatem — sądowników wojskowych. Wezwanie otrzymał również i b. gen. Żymierski który przebywa w Paryżu.

Obronę p. Dybczyńskiego wnoszą adwokaci: Miecz. Goldstein i Miecz. Ettinger.

# Nocna rewizja w mieszkaniu studenta

## aresztowanie, ucieczka i zabicie podejrzanego o komunizm studenta

Przy ul. Dalekiej 6 zamieszkuje od 15 lat Karol Gradowski, ślusarz w warsztatach kolejowych na dworcu Głównym, z żoną i 3 synami: 17-letnim Ryszardem, uczniem III kursu państwowej szkoły handlowej, 21-letnim Tadeuszem, studentem WWP i 23-letnim Henrykiem studentem wydziału prawnego.

W ub. czwartek o godz. 22 do mieszkania Gradowskich przyszło 3-ch wywiadowców urzędu śledczego w towarzystwie mundurowego policjanta. Przybyli zapytali się, czy nie ma w tym lokalu

**człowieka w palcie**

z kołnierzem oposowym.

Otrzymawszy odpowiedź przeczącą, jeden z wywiadowców przedstawił

**nakaz rewizji.**

Niezwłocznie przystąpiono do bardzo szczegółowej rewizji w całym lokalu

**przetrząśnięto**

pościel, słomę w siennikach, zaglądano za obrazy, pod dywaniki na ścianach i podłodze, na piecach, w kuchni, w garnkach, oraz w koszyku z obierkami. Rewizja trwała prawie do godz. 1.

domu powstała

**rozpacz.**

Wraz z Henrykiem udał się brat jego Ryszard. Przedstawiciele policji wraz ze starszym Gradowskim udali się do piwnicy, należącej do G., gdzie dokonano szczegółowej rewizji, która nie dała jednak żadnego wyniku. Natomiast w korytarzu piwnicznym znaleziono między beczkami zwinięte w rulony arkusze bibuły komunistycznej. W międzyczasie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu sąsiadki Gradowskich, emerytki, wdowy, Rozalji Santerowej, zamieszkującej tam z synami Wiktorem i Józefem.

Po rewizji w piwnicach, wywiadowcy wraz z zatrzymanym Henrykiem udali się do mieszkania dozorcy domu Jana Stępniewskiego, gdzie sporządzono protokół, podpisany przez świadka — dozorcę. Następnie jeden z wywiadowców udał się po taksówkę, do której przeniesiono prasę i znalezioną w korytarzu piwnicznym bibułę komunistyczną.

W momencie, gdy zatrzymany wychodził z bramy na ulicę w otoczeniu przedstawicieli policji, zaraz na chodniku

**rzucił się do ucieczki**

przez ul. Daleką do Tarczyńskiej i w stronę ul. Towarowej.

Widząc to wywiadowcy, zarządzili

**pościg,**

krzycząc kilkakrotnie:

**„Stój!“.**

Następnie dali około 12 strzałów z rewolweru. Przed domem Grójecka 1, nieopodal stacji benzynowej, uciekający zachwiał się i upadł,

**trafiony kilkoma kulami**

w plecy. Przybyły wkrótce lekarz Pogotowia stwierdził już

**śmierć.**

Zmarły tragiczną śmiercią Gradowski na jesieni r. ub. ukończył szkołę podchorążych w Tomaszowie Lubelskim.

W nocy matka zabitego, nie wiedząc nic, że syn został zastrzelony, tylko

**z rozpaczy,**

że aresztowano go, dostała ataku kamieni żółciowych.

Rano udała się do rodziny, poczem pojechała do policji politycznej w ratuszu, chcąc dowiedzieć się, kiedy syn zostanie zwolniony. Dopiero po przyjściu do domu nieszczęśliwa matka dowiedziała się o tragicznej śmierci syna. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

# Żywcem pogrzebani na dnie kopalni

## 144 godziny przebywali zasypani górnicy 700 metrów pod ziemią

Niedawno podaliśmy o straszliwej katastrofie górniczej na Śląsku Opolskim. W kopalni **Karsten - Zentbims** w pobliżu Bytomia, eksplozja wywołała usuwanie się warstw ziemi i zasypanie szybu. **15 górników zostało odciętych od świata.** Rozpoczęto natychmiast akcję ratunkową, celem wydobycia ofiar katastrofy, ale akcja została przez pewien czas przerwana z powodu nowego obsunięcia się warstw ziemi.

### W PAŃSTWIE „CZARNEJ ŚMIERCI".

Dopiero nazajutrz wznowiono akcję ratunkową. Wszyscy jednak byli pewni, że na dnie kopalni znajdują się już jedynie trupy nieszczęśliwych górników. Koledzy zasypanych nie chcieli jednak ustąpić i prace prowadzone były bez przerwy. Po trzech dniach znaleziono pierwsze 3 trupy. Brakowało jeszcze 12 górników. Tymczasem mijały dni. Od chwili katastrofy upłynął już cały tydzień. Na ślad zasypanych nie można było jednak natrafić.

### 7 DNI BEZ WODY I ŻYWNOŚCI.

Siódmego dnia jeden z ekspedycji ratunkowej usłyszał nagle słabe pukanie. Czemprędzej przebito ścianę i ku zdumieniu wszystkich znaleziono 7 górników, śmiertelnie wyczerpanych tygodniową głodówką i brakiem wody, ale dających jeszcze znaki życia.

Cudownie uratowanych górników przewieziono do szpitala. Wszyscy powracają powoli do zdrowia. Jeden z nich Alfred **Slama** na tyle już przyszedł do siebie, że mógł udzielić pewnych wyjaśnień.



Wydobycie zasypanych górników po 144-godzinnym pobycie na dnie szybu

### PIERWSZE CHWILE KATASTROFY.

Katastrofa zaczęła się od zapalenia się pyłu węglowego.

Chciałem właśnie — opowiada **Slama** — zapomocą strumienia wody z węża gumowego ugasić ogień z powodu zapalenia się pyłu węglowego. W tej chwili usłyszałem **straszliwy huk, który odrzucił mnie na kilkanaście metrów.** Spadłem na zbiornik powietrza, stojący na windzie, służącej do wyciągania wózków i zatrzymałem się w połowie szybu na wyskoku skalnym, utworzonym z powodu eksplozji. **Główny tor szybu, szeroki na 4 m., był zupełnie zrujnowany** a szyby pokręcone. Rozległy się okrzyki: **„Na pomoc! Ratunku! Ogień!"** Odzyskałem przytomność. Udało mi się przekrzyczeć strwożonych do szaleństwa towarzyszy. **„Spokój!"** — zawołałem. Mogło bowiem łatwo dojść do powtórnego nieszczęścia **z powodu obsunięcia się części maszyn, bloków kamiennych i t. p. na któregokolwiek z nich.**

### POD GRUZAMI ZASYPANEGO SZYBU.

Lecz w tej chwili rozległy się **niesamowite, krew w żyłach mrożące jęki zasypanych.** Wszak leżeliśmy wszyscy pod stosem gruzów. Zwolna udało się niektórych oswobodzić i jako tako opanować sytuację. **Było zupełnie ciemno.** Po omacku odnaleźli się czterej towarzysze. W gruzach natrafiliśmy **na cztery lampy karbidowe.** Jeden z nas miał na szczęście w bluzie pudełko zapałek.

### ZBIORNIK ZGĘSZCZONEGO POWIETRZA.

Teraz mogliśmy jako tako ocenić sytuację. **Odciąłem przewód od zbiornika zgęszczonego powietrza.** Teraz **mogliśmy przynajmniej oddychać.** Dla każdego z nas zrobiłem w przewodzie gumowym specjalny otwór, do którego przytknęliśmy nosy i usta, aby oczyścić nieco krtań z pyłu. Jak odczuwaliśmy **pochód dni,** doprawdy nie wiem. Zdawało mi się jednak, że wówczas jest noc, **gdy powietrze, którem oddychaliśmy, stawało się chłodniejsze i silniejsze.** Istotnie miałem rację, ponieważ obliczyłem słusznie, że dzień, który nam przyniósł ratunek, był niedzielą. Zajęcia było dosyć, gdyż musieliśmy **pielęgnować obydwu rannych i zmieniać im opatrunki.**

### GÓRNICY MAŁO NIE OSZALELI Z PRAGNIENIA.

Musieliśmy bardzo **oszczędzać światło,** to też paliliśmy tylko mały płomyczek, nie mając pojęcia, jak długo karbid wytrzyma. Niewątpliwie bowiem w ciemnościach **postradalibyśmy wszyscy zmysły.** Najgorsze tortury sprawiało nam jednak **pragnienie.** Wprawdzie powietrze było nieco wilgotne i znaleźliśmy jeszcze jak gdyby **cudem ocaloną blaszaną flaszkę z kawą,** lecz to naturalnie nie mogło dla wszystkich wystarczyć. To też moi towarzysze przedstawiali z dnia na dzień straszliwy widok. **Jeden zaczął gorączkować, inny wyglądał, jak obłąkaniec,** chodząc tam i z powrotem w ponurem milczeniu po szybie, wreszcie innego opanowała jakaś straszliwa trwoga, **że się wzajemnie wymordują lampami karbidowemi.** Dziwnym zbiegiem okoliczności, zachowałem przez cały czas przytomność umysłu i jasny pogląd na sytuację. Musiałem jednak **okłamywać ich, że jesteśmy zakopani dopiero od dwuch dni** — chociaż minęło już cztery — i że **słyszę już odgłosy akcji ratowniczej.** Zdobyłem się nawet na tak ryzykowne kłamstwo, że wmawiałem tym, którzy najdotkliwiej czuli pragnienie, iż widziałem na własne oczy, **jak w nocy pili wodę, lecz teraz nie zdają sobie z tego sprawy.**

### NARESZCIE RATUNEK.

Istotnie, już po pierwszym dniu uwięzienia pod ziemią słyszałem **łoskot prac ratowniczych,** lecz mimo największych wysiłków, **nie mogłem dać ratującym znaku, gdzie jesteśmy.** Wszyscy słyszeliśmy strzały i wiercenia i stale byliśmy **w okropnem napięciu nerwów,** spodziewając się lada chwila wywiercenia **zbawczego otworu.**

Gdy przyszła wreszcie ta szczęśliwa niedziela, byliśmy już zupełnie **złamani na duchu i ciele. Straciliśmy wszelką nadzieję.** Na widok pierwszych ratujących, zaczęliśmy się wszyscy **ściskać i całować,** wreszcie tłoczyć, jak dzieci ku zbawczemu wyjściu.

### LOS POZOSTAŁYCH OFIAR.

Los pozostałych górników jest jeszcze ciągle niepewny. Oddziały ratunkowe, mimo największych wysiłków, nie mogły dotrzeć do miejsca, w którem prawdopodobnie znajdują się zasypani.

Przypuszczalnie owi górnicy zostali zabici przez spadające skały.



Uratowani górnicy w szpitalu

# O przełamanie pierścienia „małej Warszawy"

## (Z za kulis polityki magistrackiej)

Jedną z największych przeszkód ku rozwojowi Warszawy i ulżeniu nędzy mieszkaniowej jest polityka warszawskiego przedsiębiorstwa **„Kanalizacji i Wodociągów".** Widocznie słabo rozbudowana sieć tych urządzeń skłoniła to przedsiębiorstwo do polityki, której nie można nazwać inaczej, niż **rabunkową.** Jest ona wymierzona wyraźnie **przeciw interesom najszerszych warstw,** więc nic dziwnego, iż otoczona jest opieką i poparciem naszej rodzimej polskiej i żydowskiej burżuazji; przedstawiciele obu rządzą wszak warszawskim Magistratem.

Pierwszym dziwolągiem warszawskiej polityki wodociągowo - kanalizacyjnej jest przeprowadzenie kanalizacji i wodociągów na koszt mieszkańców, którzy się przeprowadzają do nowo zbudowanych domów (mówimy tu o spółdzielniach). Koszty te w zależności od widzimi-się „kacyków" magistrackich w 100% albo w 50% trzeba **zgóry** wpłacić do Kasy miejskiej. Gdy zgłosi się chęć przeprowadzenia odnośnych robót we własnym zakresie, to Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji na to się nie zgadza.

Stwierdzić trzeba, iż:

a) Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji **fikcyjnie** preliminuje za wysokie koszty robót;

b) Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji przetrzymuje złożone pieniądze przez szereg miesięcy, odkładając przeprowadzenie robót, na które wpłacono pieniądze;

c) Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji nie nadsyła szczegółowych rozliczeń z zużytkowania wpłaconych kwot i nie pozwala na kontrolowanie przez zainteresowanych wydatków, czynionych z wpłaconych kwot.

Znane są wypadki, gdy preliminowane kwoty na „koszty robót" o dziesiątki tysięcy złotych przekroczyły sumy faktycznie wydawane w następstwie na ten cel przez Dyrekcję Wodociągów i Kanalizacji. Zapyta się czytelnik, w jaki sposób dzieją się te rzeczy w stolicy pod okiem władz nadzorczych. Przecież w preliminarzu budżetowym stolicy są przewidziane poważne kwoty na rozbudowę kanalizacji i wodociągów?

W rzeczywistości tak się zawsze „przypadkiem" dzieje, iż kwoty budżetowe są stale przeznaczane na „inne" tajemnicze (lub protekcyjne) ulice, nigdy na te, przy których budowane są domy dla zwykłych śmiertelników. Jeszcze jedna rzecz charakterystyczna: doprowadzanie wody i kanałów jest zawsze tak prowadzone, aby miały jaknajdłuższą trasę. Jeżeli przypadkiem uda się skłonić niższe instancje do zmniejszenia wkładów zainteresowanych, przez uzyskanie zgody na dołączenie budowanej kamienicy do istniejących kanałów, to zawsze władze wyższe zmienią taką decyzję w myśl zasady: **wyciągania z ludności jaknajwięcej pieniędzy.**

Czyż dziwne jest, że w wielu nowych domach i domkach w Warszawie nie budują ustępów i nie doprowadzają wody? Cóż pomoże obowiązujący „przymus wodociągowo-kanalizacyjny", jeżeli wprowadzający przymus, posiada monopol, przez nikogo nie kontrolowany. Czyż nie jest obowiązkiem Ministerjum Robót Publicznych i Dyrekcji Służby Zdrowia najprzód skontrolować wysokość stawek za roboty wodociągowo-kanalizacyjne, a od wyników tych badań uzależnić legalizację istniejącego monopolu Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji.

A dalej. Część wpłacanych kwot Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji „łaskawie traktuje", jako przymusową pożyczkę, obiecując ją zwrócić przez potrącenia kosztów zużycia wody, po wybudowaniu domów.

Niestety: przeciąganie rozliczeń tak długo trwa, iż należności za zużycie wody Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji egzekwuje przymusowo, zaś pożyczki nie zwraca, bo... nie uzgodniła rachunków. Rozumiemy dobrze, iż bez zarządzenia nowych wyborów, nie zmieni się system gospodarki w Warszawie. Sądzimy jednak, iż stwierdzenie jeszcze jednego, a wyżej omówionego wyczynu magistrackiego przyczynić się może do dwuch rzeczy:

1) **opinja publiczna ma jeszcze jeden powód do żądania zmiany gospodarzy stolicy;**

2) **rządcowie poszczególnych działów gospodarki komunalnej uświadomią sobie, iż z tajemnic swej gospodarki, będą się musieli kiedyś wytłumaczyć, bo te tajemnice zostały przejrzane i ujawnione.**

St. Wroński.

# Hr. Bethlen u Mussoliniego

**Rzym** (ATE.) 14 stycznia. Dziś rano przybył tu b. premjer węgierski hr. **Bethlen.** Został on przyjęty przez **Mussoliniego,** z którym odbył dłuższą konferencję. O temacie i wynikach rozmowy tej nie wydano żadnego komunikatu urzędowego.

## Protest socjalistów węgierskich

**Wiedeń** (ATE.) 14 stycznia. Według doniesień z Budapesztu, doszło dziś w parlamencie węgierskim do burzliwych zajść, spowodowanych demonstracjami socjalistów, protestujących przeciwko podróży hr. Bethlena do Rzymu. Pewien poseł socjalista z oburzeniem potępił dwulicową grę dyplomacji węgierskiej, która po uzyskaniu francuskiej pożyczki oficjalnie weszła w sferę wpływów francuskich a równocześnie stara się o względy faszystowskich Włoch. Wśród gwałtownych sprzeciwów większości Izby pozbawiono mówcę głosu.

# Skarga rządu litewskiego

**Kowno** (ATE.) 14 stycznia. Jak donoszą dzienniki — rząd litewski wniósł do Ligi Narodów skargę przeciwko rządowi polskiemu z powodu zamknięcia 10 szkół litewskich na wileńszczyźnie w początkach stycznia r. b.

# Monarchistyczne marzenia

## Na Komisji Konstytucyjnej Sejmu

Jak wiadomo, od czasu do czasu zbiera się komisja konstytucyjna Sejmu celem omawiania projektu zmiany Konstytucji.

Oczywiście żaden poseł mający wszystkie klepki na właściwem miejscu dyskusji tej poważnie nie traktuje. Zbierają się tedy bebesy i mówią o Konstytucji.

Pos. **Mękarski** zgadza się na Prezydenta, ale niech go nie wybiera parlament. Dąży on ponadto do nadania Konstytucji takiego „charakteru dynamicznego, któryby gwarantował realizację mocarstwowej wielkości państwa".

A jeeżli ta konstytucja z dynamicznym charakterem także będzie łamana, co się wówczas stanie z „mocarstwowością?"

Pos. **Mackiewicz** wogóle nie chce znać jakiegokolwiekbądź prezydenta. Jest wierny swoim i Zuli przekonaniom: Chce króla i basta!

Pos. **Waśniewska** chce mieć Zwierzchnika Państwa, któryby reprezentował siłę. (Może Sztekker? **Przyp. Red.**).

Pos. **Radziwiłł** chciałby dożywotniego prezydenta.

I to wszystko mieści się w jednym klubie!

Czy nie dom warjatów?

# Z Rady Miejskiej

## Łabędzi śpiew p. prezydenta

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej Magistrat przedłożył budżet na rok 1932-33. Budżet ten w wydatkach zwyczajnych wynosi **103.186.712 zł.,** w wydatkach nadzwyczajnych **15.676.863.** Prezydent miasta p. Słomiński wygłosił dłuższe expose. Mówiąc o zamierzeniach budżetowych Magistratu p. Słomiński zaznaczył, że według wszelkich danych, budżet ten opracowany przez obecny Magistrat i uchwalony przez urzędującą Radę przekazany zostanie do wykonania innym już władzom samorządowym, które zostaną powołane na nowych zasadach. Przemówienie prezydenta trwało przeszło 1½ godz. i poświęcone było szczegółowej analizie stanu gospodarczego miasta.

Expose p. Słomińskiego omówimy osobno.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

# Burzliwe zebranie robotników w kopalni „Kleofas"

## Poseł „sanacyjny" został wygwizdany

Z powodu zapowiedzi całkowitego unieruchomienia kopalni **„Kleofas"** w **Katowicach**, Rada Zakładowa zwołała **zebranie załogowe.** Wielkie masy robotników nie mogły pomieścić się na sali p. Spyry, wobec czego obrady odbyły się w sąsiednim ogrodzie, pod przewodnictwem tow. **Przykuły.**

Po sprawozdaniu członków Rady Zakładowej o sytuacji, chciał zabrać głos poseł „sanacyjny", p. Fosser, jednakże zebrani podnieśli taki rwetes, że **„sanator" nie mógł mówić.** Dopiero na usilną prośbę prezydjum, mógł p. **Fosser** wygłosić kilka słów.

Następnie tow. **Kawalec** oświetlił w krótkich słowach położenie, zaznaczając, **by robotnicy nie liczyli na nikogo, lecz zbierali swoje siły i pomyśleli o obronie.** Przemówienie przyjęto burzą oklasków.

Po przemówieniach przedstawicieli innych organizacji i dyskusji uchwalono odpowiednie rezolucje.

Nastrój na zebraniu był wybitnie strajkowy. Domagano się natychmiastowego ruszenia pod kopalnię.

# Żywiołowe demonstracje robotników w Seimie Śląskim

(Kor. własna)

We czwartek pod przewodnictwem wicemarszałka p. **Kędziora** odbyło się plenarne posiedzenie **Sejmu Śląskiego.**

Zainteresowaniem tem posiedzeniem było olbrzymie, gdyż omawiane były sprawy gospodarcze a w szczególności **sprawa bezrobocia.** Pozatem dokonać miano wyborów do **Rady Wojewódzkiej.**

Do nowej Rady Wojewódzkiej z ramienia Ch. D. weszli: ks. **Szwajnoch** i **dr. Mildner,** z „sanacji" — **ks. Grim** i p. **Lorc,** z klubu niemieckiego dr. **Michatz.**

Obszerną dyskusję przeprowadzono nad sprawozdaniem **Komisji Socjalnej** w sprawie **położenia gospodarczego.** Przemawiali posłowie **Sosiński. Brzeskot i Roguszczak** (Ch. D.) oraz p. **Frank** (Klub Niemiecki). Pozatem tow. **Machej** wygłosił bardzo ostre przemówienie, przeciwko gospodarce kapitalistów. Stwierdził, że na złagodzenie kryzysu nie pomogą półśrodki, ale radykalna zmiana metod gospodarowania. Pod koniec nasz mówca zapowiedział, że napięcie wśród robotników dosięgło kresu, prowokacje kapitalistów przebrały miarę.

Gdy na trybunę sejmową wszedł ostatni mówca dr. **Witczak** („sanacja") na galerji wśród robotników **powstała burza.** Nie pomogła interwencja wicemarszałka. Wznoszono okrzyki: **„Precz z „Sanacją", „Chcemy pracy i chleba", „Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna"** i t. d. **Musiano przerwać posiedzenie. Podczas przerwy straż marszałkowska opróżniła galerję, przyczem w stosunku do niektórych robotników zachowała się bardzo brutalnie.**

Demonstracja ta wywołała wielkie wrażenie. Burżuazja miała okazję przekonać się, iż cierpliwość robotników kończy się i że bezrobotni, nękani głodem ludzie nie chcą czczego gadania „sanacyjnego", ale pomocy.

# Gmina m. Krakowa wstrzymała wypłaty

## Nauczycielstwo nie otrzymało dodatku mieszkaniowego

„Naprzód" donosi:

Wśród nauczycielstwa krakowskiego panuje rozgoryczenie z tego powodu że **magistrat nie wypłacił dotąd nauczycielstwu dodatków mieszkaniowych za miesiąc grudzień.** Jak wiadomo, przed kilku miesiącami rząd wstrzymał wypłatę dodatków mieszkaniowych nauczycielstwu, przerzucając ten obowiązek na gminę. Dotąd magistrat krakowski uskuteczniał wypłaty w pierwszych dniach każdego miesiąca, **obecnie jednak niewiadomo z jakich powodów wypłatę wstrzymał.**

Zaznaczyć należy, że na ostatniem posiedzeniu tymczasowej rady miasta Krakowa p. **Duch** oświadczył buńczucznie, że „gmina krakowska dotąd się nie shańbiła i pensje zawsze w porę wypłaca". Czyżby obecnie stan finansowy gminy m. Krakowa był już tak katastrofalny, że nie stać gminę na wypłatę dodatków mieszkaniowych nauczycielstwu?

# Straszny wypadek w Tarnowie

## „Babciu, ja cię spalę"

W Tarnopolu zdarzył się — grozę budzący — wypadek. Stróż kamienicy przy ul. Tarnowskiego, wychodząc do cerkwi, zamknął w mieszkaniu suterenowem kilkuletniego synka. Oprócz dziecka, pozostała w mieszkaniu staruszka babka, sparaliżowana, leżąca stale w łóżku. Zwyczajem ruskim, na podłodze był rozścielony omłot świeżej słomy, który leży przez okres świąteczny.

Po wyjściu rodziców, chłopczyk oświadczył sparaliżowanej babce: „Babciu, ja cię spalę".

Wyjąwszy z pieca palącą drzazgę, malec przytknął ją do leżącej na podłodze słomy. Kłęby dymu, wydobywające się przez szczeliny okna suterenowego, zauważył jeden z przechodniów na ulicy. Wybiwszy okno, skoczył do wnętrza i wyciągnął dziecko, już duszące się od dymu w kącie suteryny, poczem, po wywaleniu drzwi, wyniesiono groźnie poparzoną staruszkę, która w parę godzin później zmarła w szpitalu.

Ogień ugasiła zawezwana straż pożarna.

# Tajemnicza śmierć

## Redaktora górnośląskiego pisma niemieckiego

W korytarzu domu kolejowego w Rybniku znaleziono w nocy zwłoki **Feliksa Garusa,** redaktora czasopisma **„Generalanzeiger für Schlesien und Polen".**

PAT. donosi: Dochodzenie ustaliło, że upadł on na posadzkę kamienną i, wskutek wstrząsu mózgu, zmarł natychmiast. Zwłoki odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej.

# KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w 2 dniu ciągnienia 3 kl. 22 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

**Zł. 30.000** nr. 132411.

**Zł. 2.000** nr. 76398.

**Zł. 1.000** n-ry: 73217 155882.

**Zł. 350** n-ry: 7117 12062 55357 77373 96468 121694 126553 127831 131434.

**Zł. 300** n-ry: 3300 9749 20434 117139 134526 147644 152081.

**Zł. 250** n-ry: 679 2629 5605 10633 24098 27729 39370 39387 40227 42753 46281 51936 57856 61815 65742 70801 72998 73418 73986 77007 88464 88619 91135 93613 95080 95997 100207 103557 109278 111216 114433 115996 117719 125044 128451 132875 142205 145001 147301 148330 148718 150484 153883 154411 155472 156368 156759.

# Walka z bezdomnością

Wczoraj Wydział Opieki Społecznej przejął 16 budynków na Annopolu, przeznaczonych dla bezdomnych, a wybudowanych ostatnio przez wydział techniczny. W ten sposób w posiadaniu sekcji walki z bezdomnością znajduje się już 38 budynków.

W budynkach tych umieszczono dotychczas 500 osób, przyczem większość przebywała na klatkach schodowych i w bramach na skutek eksmisji mieszkaniowych. W najbliższych dniach otrzymają przydziały bezdomni w liczbie 300, przebywający w lokalach koszarowych, a zasługujący na pomoc.

W najbliższym miesiącu przekazana będzie do użytku nowa serja budynków na Kole, mianowicie w liczbie 35 i na Annopolu jeszcze 24 budynki. Wybudowanie drewnianych domów dla bezdomnych posunęło akcję walki z bezdomnością do tego stopnia, że będzie ta walka zwycięską pod wszelkiemi względami. W każdym razie na wiosnę, kiedy prawdopodobnie, wskutek rozpoczęcia okresu eksmisyjnego liczba bezdomnych wzrośnie, wydział opieki społecznej będzie przygotowany do zaspokojenia potrzeb ubogiej ludności w tej dziedzinie.

# STAN POGODY

### DZIŚ MGLISTO I POCHMURNO.

Prowdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pochmurno i mglisto, miejscami drobny deszcz lub dżdża. Nocą temperatura w pobliżu 0°, dniem do +5°. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

# Głosy czytelników

### O PRZYZWOITY STOSUNEK LEKARZY DO CHORYCH.

Dnia 11 stycznia w nocy służąca moja nagle zachorowała. Wezwałam pogotowie Kasy Chorych. Lekarz orzekł, że jest to ostry atak ślepej kiszki i należy odwieźć chorą zaraz do szpitala, gdzie prawdopodobnie trzeba będzie ją poddać operacji. Koło godziny 3-ej w nocy przyjechało pogotowie Kasy Chorych po raz drugi i razem z sanitarjuszami odwiozłam chorą do szpitala Dz. Jezus.

**Lekarz dyżurny** (nazwiska, niestety, nie chciano mi powiedzieć), którego widocznie obudzono, rozpoczął urzędowanie od wymyślania sanitarjuszom w formie ordynarnej, że zwożą mu chorych po nocy; że mało im dnia na to. Nie chcę tu przytaczać wszystkich obelżywych wyrazów, których używał w stosunku do Bogu ducha winnych sanitarjuszy, którzy wykonywali tylko swój obowiązek. Zapowiedział im, że jeżeli mu jeszcze jakiego chorego przywiozą w nocy, to ich na zbity łeb powyrzuca; nie dał im nawet dojść do słowa, a wiem, że mieli przywieźć jeszcze jedną ciężko chorą żonę robotnika.

Do mojej chorej ledwo się dotknął, choć płakała z bólu. Kazał mi podpisać deklarację, że zgadzam się na operację (służąca ma 19 lat), a gdy wyraziłam nadzieję, że może uda się tego uniknąć, powiedział mi w formie bardzo niegrzecznej, że „po kiegoż licha" niepokoję go w nocy, kiedy nie chcę się zgodzić na operację, a jak chora umrze, to kto będzie odpowiadać?

Cała ta „miła" konwersacja odbywała się przy chorej, która zalewała się formalnie łzami z bólu i przerażenia.

Może jest to drobny incydent, ale chciałem się zapytać, czy taki powinien być stosunek lekarza do chorego, który zamiast nieść ulgę, tylko rozdrażnia i tak cierpiącego człowieka—i czy lekarze są dla chorych, czy też odwrotnie?

Łączę wyrazy poważania

W. Krajewska,

# Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

**Waluty:** Dolary St. Zjedn. 8.91.

**Dewizy:** Belgja 124.05; Holandja 358.45; Londyn 31.35 — 31.30; Nowy Jork 8.921; Nowy Jork (kabel) 8.927; Paryż 35.02; Praga 26.41; Szwajcarja 173.95; Sztokholm 173.00.

Obroty mniej, niż średnie. Tendencja mocniejsza dla dewiz europejskich.

## LAVAL



utworzył trzeci z kolei rząd we Francji, w którym objął również tekę spraw zagranicznych.

## MAGINOT



zmarły francuski minister wojny.

## Przewodniczący Konferencji Reparacyjnej



która się zbierze w końcu stycznia w Lozannie.

# WIADOMOSCI SPORTOWE

### FINAŁY ROBOTNICZYCH MISTRZOSTW WARSZAWY W PING - PONGU.

Dziś o godz. 18,30 odbędą się w lokalu Gwiazdy finałowe rozgrywki o robotnicze mistrzostwo Warszawy w pingpongu. Grają: o pierwsze miejsce **Gwiazda I — Gwiazda II,** a o trzecie miejsce — **Skra z Czarnymi.**

### CIEKAWE ZAWODY ZAPAŚNICZE W LOKALU SKRY.

Dziś o godz. 19 w lokalu Skry odbędzie się niezmiernie interesujący mecz zapaśniczy pomiędzy drużynami Skry i Elektryczności. Drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Walczyć będzie 7 par.

### NOWE WŁADZE SEKCJI PIŁKARSKIEJ GWIAZDY.

Na dorocznem Walnem Zebraniu Sekcji Piłkarskiej **„Gwiazdy"** wybrano kierownikiem Sekcji — **Muchę,** wice-kierownikiem — **Feinbauma,** a sekretarzem — **Lernera II.**

### BOKSERSKIE MISTRZOSTWA WARSZAWY DLA MŁODZIKÓW.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie młodzików okręgu warszawskiego rozpoczynają się dziś o godz. 19.30 w lokalu ośrodka wf przy ul. Ujazdowskiej. Do mistrzostw zgłosiło się 120 zawodników, reprezentujących 11 klubów. Dalszy ciąg mistrzostw nastąpi 23 i 24 bm.

### NIEDZIELNE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

Jutro o godz. 11 w Dolinie Szwajcarskiej odbędą się zawody wstępno - przeglądowe w jeździe figurowej parami, panów i pań.

### TYDZIEŃ SPORTÓW ZIMOWYCH W RABCE.

W Rabce ognisko związku Podhalan organizuje w okresie od 17—24 bm. wielki tydzień sportów zimowych, obejmujący kulig narciarski, bieg zjazdowy, bieg dzieci, bieg pań, bieg główny 15 km., konkurs skoków i wyścigi kumoterek. W dniu 24 bm. konkurs skoków rozegrany zostanie jednocześnie z uroczystościami otwarcia skoczni na Grzebieniu.

### HOKEJ I NARTY W ZAKOPANEM.

W Zakopanem w dniach od 15—17 b. m. rozegrany zostanie turniej hokejowy przy udziale AZS, Cracovji, Sokoła i Śląskiego K. H. W dniach 16 i 17 bm. rozegrane zostaną pozatem zawody narciarskie o memorjał im. ś. p. Wóycickiego, przyczem program obejmuje bieg wojskowy 30 km. bieg 16 km. bieg pań 4 km., bieg juniorów 8 klm. i konkurs skoków.

### DZISIEJSZY MECZ TALLIŃSKIEJ YMCA W WARSZAWIE.

Drużyna gier sportowych YMCA walczyć będzie dziś w Warszawie, a jutro w Łodzi. W Warszawie zawody odbędą się w sali ośrodka wf o godz. 16.30, przyczem program obejmuje mecz siatkówki kobiecej AZS — Polonja oraz mecze siatkówki i koszykówki YMCA (Tallin) — Polonja.

Jutro w sali ośrodka wf o godz. 11.30 odbędą się dalsze mecze siatkówki o puhar PZGS, a mianowicie mecze kobiece Polonji z Makabi i AZS oraz mecze męskie AZS z Polonją i Legją, YMCA—Legja.

### WALNE ZGROMADZENIE PZLA I LIGI PZPN.

Dziś i jutro odbędą się dwa walne zgromadzenia w Warszawie, a mianowicie: w lokalu PZPN obradować będzie Liga piłkarska, a w lokalu ZZ — Polski Zw. Lekkoatletyczny.

# Zbrodnia narkomanki

Widownią krwawego dramatu małżeńskiego stał się dziś dom Nr. 142 przy ulicy Leszno.

Mieszkał tam na 2-em piętrze w lewej oficynie 27-letni buchalter, Stanisław Słabowicz, z żoną Henryką.

Pożycie małżonków od pewnego czasu stało się tragiczne — żona, Henryka, była narkomanką.

Na tem tle były między Słabowiczami ustawiczne nieporozumienia.

Wczoraj około godziny 11-ej przed południem, Słabowiczowa w sprzeczce z mężem schwyciła z biurka rewolwer i celnym strzałem położyła męża trupem.

Śmierć nieszczęśliwego stwierdził lekarz Pogotowia.

Na miejsce zjechali przedstawiciele urzędu śledczego.

Zabójczynię aresztowano; dalsze dochodzenie w toku.

## Zamachy samobójcze

**W bramie domu Targowa 64 napiła się esencji octowej 21-letnia Marjanna Majewska, służąca, bez posady i bezdomna.**

**40-letnia Teofila Weigelowa, bezrobotna (Obozowa 17) napiła się jodyny na rogu Al. Ujazdowskiej i Pięknej.**

**W Wesołej za Rembertowem 30-letnia Janina Janczewska, bezdomna i bezrobotna, otruła się nieznaną substancją.**

**Wszystkim desperatkom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Janczewską przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.**

## Staruszka pod rowerem

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Sienkiewicza jadący z nadmierną szybkością rowerzysta - kolporter przewrócił i przejechał 81-letnią Leopoldę Grabowską, żebraczkę (Elektoralna 37'. Ogólnie potłuczoną i ze złamanemi żebrami staruszkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

## Ruch budowlany w stolicy

Na posiedzeniu rady budowlanej magistratu w dniu 14 bm. rozpatrzono 33 projekty, z których 27 zatwierdzono, a 6 odrzucono lub w stosunku do których decyzję odroczono Zatwierdzono 4 większe projekty budowlane, a mianowicie: 4-piętrowego domu przy ul. Grochowskiej 87a, 3-piętrowego przy ul. Radzymińskiej 135, 2-piętrowego przy ul. ks. Ziemowita i 1-piętrowego przy ul. Rębkowskiej. Są to wszystko domy frontowe. Pozostałe zatwierdzone projekty dotyczą jedynie drobnych przeróbek Niezatwierdzono natomiast ani jednego projektu nadbudowy.

## Film na rzecz bezrobotnych

Staraniem Międzyzwiązkowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym odbędzie się jutro o godz. 12 w południe w kinie **„Palace“**, ul. Chmielna, poranek filmowy, na którym demonstrowany będzie film p. t. **„Wiatr od morza“**.

Bilety w cenie 60, 80 i 90 groszy do nabycia przy kasie w dniu przedstawienia.

Dochód przeznaczono na bezrobotnych.

## Pożary

Przy ul. Łuckiej 27, w frontowym murowanym parterowym budynku zapalił się dach nad sklepem z pieczywem, Władysławy Żywickiej. Pogotowie IV oddziału straży, po wyrąbaniu części wiązania dachu, pożar ugasiło. Przyczyna — przeprowadzenie rury od piecyka na zewnątrz budynku, pod samym dachem.

— Przy ul. Długiej 53, w mieszkaniu Marka Sztykgolda na I piętrze zapaliła się ściana. Pogotowie I oddziału straży, po wyrąbaniu części ścianki i podłogi, pożar w przeciągu godziny ugasiło. Przyczyna pożaru — przeprowadzenie przez ściankę rury blaszanej bez izolacji od piecyka żelaznego.

— Przy ul. Dzielnej 20. w mieszkaniu Juljana Dolińskiego na 2 piętrze, w pokoju kąpielowym, od silnie rozgrzanego piecyka żelaznego, zapaliła się podłoga, a następnie belka. Pogotowie I oddziału straży wyrąbało część podłogi i belki, gasząc pożar w przeciągu 30 minut.

## Fatalny upadek

Na rogu ul. Smoczej i Stawek, przechodząc przez jezdnię, upadł i złamał lewe udo 15-letni Chaim Goldberg, uczeń (Stawki 71). Pogotowie przewiozło G. do szpitala na Czystem.

## 2.308 taksówek

Na 1 grudnia dział ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu m. stoł. Warszawy zarejestrował 2.262 dorożki samochodowe. W ciągu m. grudnia przybyło 50 nowych dorożek, ubyło zaś 4, na 1 stycznia r. b. pozostawało zatem 2.306 dorożek samochodowych.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

ZREDUKOWANY urzędnik sądowy młody 33 lat, zdolny, energiczny, władający niemieckim nadający się do każdej gałęzi pracy, prosi o zajęcie. Miejscowość oraz rodzaj pracy, obojętne. Zgłoszenia pod **„Do wszystkiego“** do Adm „Robotnika“.

MŁODA OSOBA ze średniem wykształceniem poszukuje posady kasjerki. Może złożyć kaucję, ale tylko za pośrednictwem P. K. O. Zgłoszenia do redakcji pod „L. S“

STUDENTKA UNIWERSYTETU, rutynowana korepetytorka, udziela lekcji w zakresie 5-ciu klas gimnazjalnych (specjalność: francuski i łacina). Może połąć się także jakiejkolwiek pracy Łaskawe zgłoszenia proszę kierować pod adresem: Marja Bochenkówna ul. Wolska 54 — 138.

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Wiadomość w Redakcji.

## Mięsożerność Warszawy

Dyrekcja rzeźni opracowała dokładne zestawienie konsumcji mięsa w ciągu okresu roku 1931. Otóż w okresie tym Warszawa skonsumowała 106.334 sztuki bydła rogatego, podczas gdy w r. 1930 sztuk 190.289 Cielląt 297.491, podczas gdy w r. 1930—286.731. Trzody chlewnej skonsumowano w r. 1931 213.207, zaś w r. 1930 — 186.007. Baraniny skonsumowano w r 1931 — 32.117 szt., w r. 1930 — 34 985 szt. Konsumcja mięsa wyraża się w liczbach 1.483 dla r. 1931 i 2.279 dla r 1930. Zatem razem Warszawa spożyła w r 1931 — 650.632 sztuk bydła, a w r. 1930 619.291. Zmniejszenie konsumcji mięsa wołowego znalazło poważny ekwiwalent w cielęcinie, a głównie w wieprzowinie.

## Ceny na dzisiaj

Obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy 48 gr., razowy i sitkowy 36 gr. za kg., bułki pszenne 5 gr., jajka świeże 17 gr. za sztukę, mleko na miarę 35 gr. za litr, cielęcina 2 zł., mięso uboju warszawskiego: wołowina 1 zł. 45 gr., cielęcina 2 zł. 10 gr., wieprzowina 1 zł. 40 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina 1 zł. 15 gr., wieprzowina 1 zł. 10 gr., masło deserowe II gat. 3 zł. 20 gr., osełkowe 3 zł. — wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

## Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Daddy Loug Lede“.
ATLANTIC: „Sterowiec L. A. 3.“.
APOLLO: „Cham“.
COLOSSEUM: „C. k. rezerwista“.
**W małej sali:** „Światła wielkiego miasta“
CASINO: „Ułani, ułani!...“
CAPITOL: „24 godziny“.
CRISTAL: „Bohaterowie 'z Pat i Patachon.
FORUM: „Król żebraków“
FILHARMONJA: „Klątwa rodu mandarynów“.
HOLLYWOOD: „Czterech z Legji“.
HELJOS: „Straszna noc“.
KOMETA: „Miłość w pustyni“.
LOTOS: „Żółtolicy kapitan“.
LUX: „Dziecię cyrku“ i „Kobieta wieczna“.
MAJESTIC: „Bezimienni bohaterowie“.
MEWA: „Noc upojeń“ i „Bogini pokus“.
MIEJSKI: „Ming Toy“.
PAN: „24 godziny“.
PALACE: „Kongres tańczy“.
POPULARNY: „Garbusek“.
ROXY: „Krwawy Wschód“ i rewja.
SPLENDID: „Ludzie morza“.
SOKÓŁ: „Kochanka o północy“ i „Zagłada od wschodu.
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie“.
ŚWIATOWID: „Trader Horn“.
TON: „Król bulwarów“.
TĘCZA: „Obława w Paryżu“.
TOMBOLA: „Marokko“ z M Dietrich.
URANJA: „Wiosna uczuć“.
UCIECHA: „X 27“ z M. Dietrich.
ŻNICZ: „Pod dachami Paryża“.

# Co grają w Teatrach

**TEATR ATENEUM.** Dziś i codziennie „Damy i Huzary“ w nowej inscenizacji Stefana Jaracza, kostjumy i dekoracje Zaruby.

O godz. 4 pop. „Pooczepiny na Kurpiach“. W roli panny młodej — Stanisława Orska.

**TEATR NARODOWY.** Dziś i codziennie nowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Fortepian“, z udziałem Chmielińskiego;

Dziś o godz. 3 i pół pop. dla szkół „Miód kasztelański“ Kraszewskiego. Jutro o 4 pop. po cenach zniżonych „Sztuba“ Leczyckiego.

**TEATR NOWY.** Dziś i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości“ w wykonaniu Gorczyńskiej, Samborskiego, Wesołowskiego.

**TEATR LETNI.** Dziś i dni następnych bawić będzie krotochwilą angielską „Omal nie noc poślubna“ w wykonaniu Malickiej, Osterwy, Grabowskiego, Gelli, Hnydzińskiego i in.

Jutro o godz. 4 pop. po cenach zniżonych „Pan naczelnik to ja“ z Antonim Fertnerem.

**DZISIEJSZA PREMJERA W TEATRZE POLSKIM.** Dziś premjera sztuki K. A. Czyżowskiego p. t. „Virtuti Militari“.

„Virtuti Militari“ ukaże się w inscenizacji i reżyserji Aleksandra Węgierki oraz dekoracjach Drabika. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Lucjana Marczewskiego. W rolach głównych wystąpią: Marjusz Maszyński, Aleksander Węgierko, Dominik, Maliszewski i Tarnowiczówna.

**TEATR MAŁY.** Codziennie „Panna młoda z dachu“ w reżyserji i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza i Karoliny Lubieńskiej

**ZAPOLSKA NA CHŁODNEJ.** Dziś Teatr na Chłodnej występuje z premjerą świetnej sztuki Gabrjeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“, której wystawienie zbiega się z 10-leciem śmierci znakomitej autorki.

Reżyseruje Gustaw Buszyński. Udział biorą pp. Słubicka, Leszczyńska, Jasińska. Gzylewska, Kawińska, Kornacka, Rutkowska, Staszewski i Łapiński. Dekoracje Stanisława Śliwińskiego. Premjera prasowa „Moralności pani Dulskiej“ odbędzie się we wtorek 19 b. m.

**BANDA — KABARET KOMIKÓW.** Dziś i codziennie nowa wielka rewja „...A Banda się śmieje“ z Igo Symem i Mirą Zimińską.

**TEATR NOWOŚCI** daje codziennie melodyjną operetkę Oskara Straussa „Czar walca“. Obsadę stanowią: artystka opery warszawskiej Tola Mankiewiczówna, Rewicz - Sowilska, Radwanówna, Łaszczykówna, Dembowski. Horski, Redo, Szczawiński, Miller, Czapski i Ostrowski.

Jutro o godz. 12.30 w południe barwne widowisko ludowe ks. Skierkowskiego „Pooczepiny na Kurpiach“ po cenach popularnych.

**TEATR WESOŁE OKO.** Codziennie wesoła rewja „Rok 1932“ z udziałem całego zespołu z Gabrielli, Żelichowską, Olszą, Walterem i Neyami na czele.

**TEATR „MORSKIE OKO“:** Dziś rewja „Tęcza nad Warszawą“ z Lodą Halama, Elną Gistedt, Margaret Donaldson, Stanisławem Gruszczyńskim.

**PREMJERA W ANANASIE.** Dziś premjera nowej aktualnej rewji p. t. „Pod maską“. W premjerze bierze udział cały zespół z Haliną Rapacką, Winiarską, Fertnerem, Sowińskim i duetem Rosiljano na czele.

Począwszy od tej premjery, Ananas wraca do dawnego typu dwugodzinnych przedstawień o g. 7.45 i 9.45.

W niedzielę trzy przedstawienia: o g. 5.45, 7.45 i 9.45.

**TEATR MIGNON:** Codziennie rewja w 2 częściach, 16 obrazach „Pobujaj swoją babkę“.

**CYRK.** Dziś dwa przedstawienia o g. 4.15 pp. i 8.15 wiecz. W obu—45 liliputów i całkowity program atrakcyj styczniowych.

**ZŁOTA RYBKA I KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZE DZIECKO WARSZAWY W „HOLLYWOOD“.** W niedzielę o g 12.15 po raz pierwszy wystawiona zostanie w Teatrze dla dzieci T. Ortyma baśń „Złota rybka“ (według Kryłowa nap. T. Ortym).

Po przedstawieniu odbędzie się konkurs na najpiękniejsze dziecko Warszawy.

**JASEŁKA DLA SZKÓŁ W TEATRZE „ZNICZ“.** Dziś w lokalu kina Znicz przy ul. Śniadeckich 5 o godz. 3 pop. odegrane zostaną Jasełka w 4 akt. i 2 intermedjach ze śpiewami i tańcami.

**KONCERTY w FILHARMONJI.** Jutro o g. 12 w poł. poranek, złożony z najpiękniejszych dzieł włoskiej muzyki w wykonaniu znakomitych artystów.

# Dziś w Radjo

11.20 — 11.25 Komun. dla komunikacji lotnicz. 11.25 — 11.45 Przerwa. 11.45 — Przegląd Prasy Polsk. 11.55 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 12.45 Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45 — 13.15 Tańce i sceny ludowe z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.15 Komunikat P. I. M. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarczy. 13.25 — 14.45 Przerwa. 14.45 — 15.15 Płyty gramofonowe. 15.15 — 15.25 Wiadomości Wojskowe dla wszystkich 15.25 — 15.45 „Przegląd Wydawnictw perjodycznych“. 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna, oraz Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50 — 16.20 Płyty gromofonowe. 16.20 — 16.40 Radjokronika. 16.40 — 17.10 Płyty gromofonowe. 17.10 — 17.35 „Niezwykłe własności ciał przy bardzo niskich temperaturach“ — wygł. inż. Z. Kacprowski. 17.35 — 18.05 Kącik młodych talentów 18.05 — 18.30 Program dla dzieci najmłodszych: Słuchowisko p. t. „Wesele pod piecem“ pióra Ant. Bogusławskiego. 18.30 — 18.50 Koncert dla młodzieży. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 Skrzynka pocztowa. 19.25 — 19.30 Program na dzień następny. 19.30—19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 — 20.15. „Na widnokręgu“. 20.15—21.55 Muzyka lekka. 21.55 — 22.10 Feljeton p. t. „Kult kwiatów w Japonji“ wygł. p. Helena Pieślakówna. 22.10 — 22.45 Utwory Chopina. 22.45— 22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.50 — 22.55 Komunikaty. 22.55— 23.00 Przerwa. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

WILLIAM J. LOCKE. 48)

# JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

**(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).**

Buddy pozostawił swego zaufanego sekretarza, przerzucającego kartki niezrozumiałego dlań odczytu. Nagle wzrok jego padł na rząd cienkich tomów, elegancko oprawnych w zieloną marokańską skórę. Pod tytułami umieszczone było nazwisko autora. Wyciągnął jedną książkę z półki: „Phaon“ — i wręczył ją Toniowi, który spojrzał na nią z szacunkiem.

— Czyś ty to naprawdę napisał Buddy?

Buddy poklepał go po ramieniu i roześmiał się.

— Nie. To był inny człowiek o tem samem nazwisku.

Buddy odłożył książkę — i wrócił na nowo do przeglądania zawartości skrzyni, podczas gdy Tonio zajął się swoim Boccacciem.

Poszukiwania nie ujawniły nic, coby miało jakieś osobiste znaczenie. Papiery należy jednak usunąć przed sprzedażą domu — pomyślał Buddy. — Pakowanie ich da Toniowi zajęcie.

Poszedł na górę i znalazł się w pokoju — o surowym charakterze, który był sypialnią Athertona. I tu szczegółowe badanie nie ujawniło nic, prócz drobiazgów toaletowych i kilku starych wiejskich garniturów. Trzeba powiedzieć Bronsonowi, aby je uważał za prezent! Inne pokoje sypialne były tylko częściowo umeblowane — przyczem wszystkie szuflady okazały się puste. Buddy wrócił do ciepłej bibljoteki, trzęsąc się z zimna i wilgoci w tym ponurym domu.

Weszła pani Putterill. Zapytała czy może zatelefonować po p. Smithersa, który chciałby zobaczyć się z sir Athertonem w różnych sprawach. Buddy pamiętał to nazwisko: Smithers był miejscowym przedsiębiorcą budowlanym i mularskim.

— Smithers — rzekł Buddy — jest ostatnią osobą na świecie, z którą chciałbym teraz rozmawiać. Nie mógłbym dzisiaj znieść jego osoby.

Pani Putterill zaczęła coś mówić o przeciekającym dachu w domku dozorcy.

— Mój mąż mówi...

— Czemuż nie może on powiedzieć tego, co ma do powiedzenia, bezpośrednio Smithersowi? Wszak oni obaj mogą wszystko między sobą załatwić.

— Jeżeli Pan mu pozwoli, sir Athertonie — rzekła pani Putterill z pewnem zdziwieniem w głosie — no to naturalnie, wszystko będzie w porządku...

Z jej widocznego zdumienia Buddy wywnioskował, że Atherton nie miał zwyczaju wyręczać się kimkolwiek. Pani Putterill spodziewała się marudzenia, a — zamiast tego — Buddy okazał jej wyniosłe lekceważenie, gdy chodziło o drobiazgi. Spojrzał na nią surowo:

— Naturalnie, Smithers wie, że nie mam zamiaru płacić 100 funtów z powodu paru uszkodzonych dachówek.

— Sądzę, że może pan zaufać memu mężowi, sir Athertonie.

— Mam nadzieję, że tak. Tymczasem... czy mamy gdzieś na dole jedną lub dwie dobre walizki? Chcę, aby te papiery odesłano mi do Londynu.

Tak, na dole były walizki. Putterill przyniesie je po obiedzie.

— Tonio — rzekł Buddy. — Oto, w jaki sposób rozpoczniesz swoje obowiązki sekretarza.

— Czas już, abym zaczął pracować na moją pensję — odpowiedział Tonio.

Podano im całkiem dobry posiłek, na którego menu złożyły się: jajecznica, pieczona kura, serdelki, ciastka z jabłkami, butelka szampana, dobra kawa i mocne brandy.

Klucz, który Buddy znalazł w safecie, okazał się kluczem do piwnicy, której nikomu — jak wywnioskował Buddy — prócz pana domu, nie wolno było otwierać. Zszedł nadół, w towarzystwie pani Putterill — i wybrał butelki. Była to dobrze zaopatrzona piwnica... Buddy westchnął na myśl, iż korzystać z niej może będą ludzie, nieznający się wcale na tem, co dobre...

Tu znowu był objaw niezrozumiałych sprzeczności w usposobieniu Athertona. Mógł mieszkać w tym oto — wstrętnie umeblowanym domu — i to z widoczną przyjemnością; mógł poświęcić wszystkie swoje siły intelektualne martwej filozofji transcendentalnej; mógł upierać się przy osobistem kontrolowaniu w jaki sposób wydawany jest każdy grosz z jego pieniędzy; miał reputację — jak ogłosiła wyzywająco Diana — suchego, jak drewno, pedanta, człowieka nieuczuciowego, wręcz nawet — o twardem sercu; człowieka, nieumiejącego dostrzedz radości życia nawet wówczas, gdy sama ona ciśnie mu się przed oczy, a jednak... jednak... była przecież w jego życiu Cora Blenkinsop; była wreszcie Muriel, a jeśli już sięgniemy do niższych instynktów, istniała wykwintna kuchnia pani Bronson; proste, ale niemniej smaczne jedzenie pani Putteril—i wkońcu—co również nie jest pozbawione psychologicznego znaczenia — ogromny wybór przeróżnych likierów w małej chłodnej szafce w mieszkaniu na Park Lane, oraz ta tutaj wspaniała piwnica z wyborowemi winami. Buddy wspomniał słowa, które wypowiedział ongiś przed wielu laty, jeden wybitny i mądry przyjaciel jego ojca: „Zły człowiek nie może lubić dobrych win“.



**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 2. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.